Nr 160. Dnia 21 lipca. Środa. Dnia 9 (21) lipca 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Daniela Pror. i Praksedy P.
Jutro: ś. Marji Magdaleny.
Piątek: ś. Apolinarego Biskupa M.
Sobota: ś. Krystyny Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5
Zachód „ „ 8 „ 6

Długość dnia godzin 16 minut 1
Ubyło „ „ — „ 43

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Jakóba Apostoła, Krzysztofa *Kunegundy P. Kr. P.*
Poniedziałek: ś. Anny Matki N. P. Marji.
Wtorek: śś. Natalji P. M. i Pantaleona.

— Na rozpoczęte w dniu dzisiejszym czterdziestogodzinne nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, podążyło liczne grono pobożnych.

Zrana też jeszcze przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, po odprawieniu pierwszej ofiary Mszy świętej, wygłoszonem zostało słowo Boże.

Następnie w dalszym ciągu odbyła się przed ołtarzem Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej Wotywa odpustowa.

O godzinie zaś 11-tej rozpoczęła się Suma, w czasie której na chórze wykonane zostały wzniosłe pienia religijne.

Nieszpory odbędą się o godzinie czwartej po południu.

Tymże samym porządkiem odbędzie się dalszy ciąg czterdziestogodzinnego tego odpustu i w dniu jutrzejszym przy nieustannem od rana aż do wieczora wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu.

Pojutrze zaś, na zakończenie głoszonem będzie słowo Boże tak zrana podczas Sumy, jak i po połuduiu w czasie Nieszporów.

Przypominamy również, iż w dniu jutrzejszym przypadają dwa odpusty, a mianowicie jeden w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, ku uczczeniu dorocznej pamiątki św. Marji Magdaleny; drugi ku czci św. Wincentego à Paulo, założyciela rożnych instytucyj dobroczynnych, w kościele instytutowym św. Kazimierza na Tamce.

Jak w jednej tak i w drugiej świątyni odbędą się rzeczone nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami.

W dniu jutrzejszym też odbędą się zwykłe solenne nabożeństwa ku czci Przenajświętszego Sakramentu w kościołach:

archikatedralnym o godzinie 9-tej — i

św. Kazimierza (Panien Sakramentek), na Nowem-Mieście, gdzie o godzinie 9½ zrana rozpocznie się solenna Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a po południu, o wpół do 4-tej, odbędą się takież Nieszpory.

— *Urząd loterji* podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 23 lipca (4 sierpnia) r. b. odbywać się będzie w sali ciągnień Banku polskiego publicznie, w obecności osób od rządu przeznaczonych, wliczenie do koła 23,500 numerów loterję 135 składających. Ciągnienie zaś 1 klasy tejże loterji, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu dopełnionem zostanie w dniu 24 i 25 lipca (5 i 6 sierpnia) r. b. Jeśliby więc kto z interesowanych, mając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czy jego numer do wliczenia w koło jest przygotowanym, może z kolei sta, z którego los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10 do 11 zrana, żądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Naczelnik urzędu loterji *T. Hertz.*
Sekretarz *J. Wolski.*

Pożary!

III.

Nie trzeba dowodzić, że najlepsze, najbardziej racjonalne przepisy i postanowienia nie doprowadzą do niczego przy braku dobrych, sumiennych i energicznych wykonawców.

Fakt ten, ustawicznie się powtarzający, sprawdził się niemniej i w kwestji nas zajmującej.

Przepisy są, lecz niestety... martwe, bo i któż je ma ożywić, umiejętnie zastosować i obrócić na korzyść ogólną, skoro ci, do których to bezpośrednio należy, to jest wójci gmin i burmistrze, często bardzo, jak już wspomnieliśmy, nie wiedzą o ich istnieniu.

Lecz przypuśćmy, że wiedzą — to czyż to wystarcza?

Dla spełniania obowiązków publicznych i do tego tak ważnych, jak obowiązek *gospodarza* gminy lub miasta, potrzeba wielu odpowiednich warunków.

Obok dobrej woli, pewnego stopnia inteligencji, ogólnego wykształcenia i t. p. koniecznem tu jest jeszcze głębsze jakieś poczucie obowiązku i nareszcie pewna doza obywatelskości.

Nie potrzebujemy dodawać, że ludzie, jacy u nas stoją na czele gmin i miasteczek, warunków tych po większej części nie posiadają.

Panowie wójci gmin są przeważnie ciemni a panowie burmistrze... obojętni; nic więc dziwnego, że w takiem położeniu, przepis każdy, choćby najważniejszy i najściślej z publicznym interesem związany, stać się musi... bezwładnym.

Nawet ukaz z roku 1864 „o urządzeniu gmin wiejskich“ w art. 24 (punkta *e*, *f*) zaleca wójtom gmin „przedsiębrać wszelkie nakazane policyjne środki ochraniające od pożarów, jak również radzić sobie we wszystkich tego rodzaju „nadzwyczajnych zdarzeniach“, lecz czy panowie ci przy kwalifikacji jaką posiadają, są w stanie ocenić ważność tych atrybucyj?

Gdyby było inaczej, to urzędy gminne uważałyby sobie za jeden z ważniejszych obowiązków sprawdzać, czy po wsiach np. i osadach jest dostateczna ilość narzędzi ratunkowych, czy budynki są stawiane zgodnie z właściwemi przepisami itp., a to dawałoby jakąkolwiek rękojmię bezpieczeństwa.

Ktoś mógłby jeszcze zapytać, co porabia „straż ziemska“, której obowiązkiem jest również, o ile słyszeliśmy, czuwać nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego?

Zapewne; „straż ziemska“ mogłaby również w pośród ludności wiejskiej zwłaszcza przestrzegać, aby przepisy obowiązujące mieszkańców w kwestji zapobiegania pożarom były ściślej wykonywane; praktyka jednak uczy, że „straży ziemskiej“ więcej idzie o to, czy np. na szyldzie sklepowym nie brakuje znaku „miękkiego lub twardego“, aniżeli, czy w tymże samym sklepie materjały palne nie są przechowywane w sposób niewłaściwy lub, czy w tym samym domu są narzędzia ogniowe i kadzie z wodą.

Mylisz się wszakże czytelniku, jeżeli sądzisz, że pisząc to, chciałbym cały ciężar przedsiębrania środków bezpieczeństwa wobec pożarów oprzeć na barkach wójtów gmin, burmistrzów i strażników ziemskich.

Przeciwnie; chciałbym tylko położyć nacisk na ten fakt ogólny a niestety zbyt często pomijany, że ogół nasz powinienby tem bardziej poczuwać się do inicjatywy w sprawach publicznych i jak w tym razie *z własnego poczucia*, starać się wszelkiemi sposobami o zabezpieczenie swojego mienia.

Jeżeli gdzie, to tutaj, zwalanie winy na trudne okoliczności i t. p. nie może nas uspakajać, tem bardziej, że i ustawy, jakie mamy w rzeczach tego rodzaju, nie stają na przeszkodzie.

Bo np. weźmy kwestję zapobiegania pożarom w gminach.

Obok wójta istnieje wyższy jeszcze organ samorządu: „zebranie.“

Wójt jest ciemnym i zebranie co prawda nie jest zbyt oświecone; ale bądź co bądź, pomiędzy członkami tego ostatniego są i ludzie inteligentni, których inicjatywa w sprawach gospodarstwa gminnego bardziej niż kogokolwiek obowiązuje.

Pomimo ustawicznie powtarzających się klęsk ogniowych nie słyszeliśmy dotąd, aby gdziekolwiek kwestja zabezpieczania się od tej plagi była przedmiotem obrad gminnych i aby w tym względzie zapadały „uchwały“.

Jest to okoliczność szczególna, na którą tem bardziej wypada nam zwrócić uwagę, że art. 16-ty ukazu z roku 1864 daje moc zebraniom obradować, tu-

OUIDA.

Szkic literacki.

(Dokończenie.—Patrz nr 159).

Wielką zaletą Ouidy i tej całej grupy pisarzy, którzy tworzą jakby jedną pokrewną rodzinę, jest to, że obok głębokiego artystycznego poczucia mają serce czułe, ludzkie. Prawdziwy, ściśle pojęty artyzm unosi człowieka ponad człowieczeństwo, stawiając mu przed oczami jeden tylko ideał, wydoskonalenie formy. „Wypadki tego świata—pisze Flaubert, jeden z największych artystów-pisarzy naszego wieku—przedstawiają nam się o tyle jasno, o ile mogą służyć do opisu; do tego stopnia, że wszystkie rzeczy, nawet własna egzystencja nie zdają nam się mieć innego użytku i celu.“ Dla takiego artysty człowiek, świat, natura są to rzeczy podrzędne; człowiek stworzony jest dla sztuki, a nie sztuka dla człowieka, illuzja staje się ważniejsza od prawdy, portret od modelu, wyraz od samego uczucia.

W nowelkach Ouidy jest szczęśliwa równowaga między dwoma żywiołami; powiedziałbym nawet, że czasem uczucie ludzkie, szczere przeważa nad artystyczną formą. Niejedna jej powiastka grzeszy artystyczną budową lub niezupełnem prawdopodobieństwem wypadków, ale nigdy nie jest pozbawiona tego ciepłego prądu miłości, którego źródło jest w sercu autorki.

Techniczne zalety jej pióra są z pewnością wielkie—dykcja jej jest pełna lekkości, a język owej harmonji, która się tak podoba; w obrazach niema jednostajności; opisy natury i miejsca nie opóźniają zbytecznie rozwoju wypadków, który postępuje naturalnie, ciągle, bez niepotrzebnych zwrotów, tak jak w życiu—akcję zaś przerywa jedna lub druga scena ciężkiej niesprawiedliwości, szczytnych a pełnych prostoty poświęceń, miłości, szczęścia lub łez—znowu tak jak w życiu...

Co nas uderza w zewnętrznej stronie tych powiastek, to pewna skończona okrągłość treści i doskonałe związanie wypadków w całość prawdziwie organiczną. Imaginacja autorki może nie jest świetną i bogatą, ale jest różnorodną i zupełnie oryginalną. Nigdy nie zabraknie autorce szczegółu, który pośredniczy i łączy naturalne wypadki, niema pustki, przerwy i urywków—odnosimy wrażenie, żeśmy przeżyli dzień cały, widzieliśmy wschód i zachód słońca—szczęście, które jak kwiat rozwinęło się rano, a zwiędło wieczorem wśród niszczącej burzy, w wiosce spalonej przez prusaków, lub w życiu biednego aktora z *Gałązki Bzu*, natchnienie, które nie znalazło wyrazu i wraz z życiem zgasło w *Nello i Patrache*, wielka miłość, która wreszcie dojrzała w owoc w *Umilta*... Rzadko kiedy opowiadanie Ouidy jest nawiasowe, epizodyczne, jak w prześlicznej nowelce *Sława*, prawie zawsze wyczerpuje treść, wiąże i uzupełnia szczegóły w jedną całość. Ztąd wywiązuje się pewna sprzeczność między formą zewnętrzną a wewnętrznym duchem całego dzieła, bo prawie każda z tych małych, harmonijnych, kompletnych i zaokrąglonych powiastek jest skargą niewyjaśnioną, zagadką bez rozwiązania, krzykiem namiętności lub żalu rzuconym Bogu i ludziom. Wszyscy bohaterowie, wędrowny aktor, zapoznany artysta, dziecko odepchnięte od ludzi, pies „sprawiedliwszy od człowieka“ i zakochana dziewczyna, wszyscy prawie byli nieszczęśliwi, i nie dlatego, aby to było wyjątkiem albo wymysłem potrzebnym dla utworzenia powieści, ale dlatego, że tak jest, że tak się dzieje pod słońcem.

Dlaczegóż tak się dzieje? Przeczytawszy, zostajemy prawie bez odpowiedzi... Forma zewnętrzna zadowoliła zupełnie nasz smak artystyczny, ale treść wewnętrzna została niewyczerpana, nierozjaśniona, we mgle... Tu właśnie dotykamy najoryginalniejszej strony talentu Ouidy. Ciemne, niewyjaśnione zagadki ducha ludzkiego ubiera ona w formę jasną, harmonijną, naiwną. W tej sprzeczności pomiędzy lekkością formy a rzewną powagą treści leży niewysłowiony urok, cała poezja prawdy. Ouida nic nie tłómaczy, nie rozwiązuje; opowiada tylko, maluje. Oto jeden przykład z wielu.

„Przodkowie Patrasza—pisze autorka o psie—były z wieku na wiek niewolnikami zrodzonemi z niewolników; zwierzęta pracy, wprzęgnięte w zaprzęż, przeznaczone całe życie ciągnąć wózek, póki nie padły od ciężaru na bruku ulicy. Widziano już ojca jego i matkę dyszących pod jarzmem po wszystkich drogach Brabancji i Flandrji; nie znały innego dziedzictwa jak pracę, żywiono je krzykami i batem. Dlaczegóż nie? Flandrja jest krajem chrześcijańskim, a Patrasz był tylko psem. Przed zupełnem rozwinięciem sił, już czuł gryzące odciśnięcie obroży i ciężar wózka. Szczęściem, czy nieszczęściem, był silny, pochodził z rasy żelaznej, od dawien dawna wprawnej w okrutne rzemiosło, nie zginął pod cię-

dzież wydawać decyzje „we wszelkich interesąch gospodarczych i innych całej gminy dotyczących“.

Wiemy o tem, że tak pan wójt jak i większość członków zebrania, mogą sobie nie zdawać sprawy ani z tego o czem im wypada dyskutować na zgromadzeniach ani też ważności kwestyj takich, jak np. utrzymywanie w gminie w należytym porządku narzędzi ogniowych, sprawienie sikawek, zaprowadzenie straży nocnych itp.; ale nie możemy pojąć jak w takich razach, mając zwłaszcza przed oczyma przykłady klęsk nieomal codziennych, mogą się zachowywać obojętnie ludzie inteligentni.

Silną jest ani słowa niechęć ludności wiejskiej, ile razy idzie o wydatek na rzecz publicznego użytku; ale niemniej silnem powinno być w ludziach oświeconych poczucie obowiązków obywatelskich, któreby nad uporem i ciemnotą umiało zapanować.

To samo mniej więcej można by powiedzieć o środkach przeciw pożarom, jakie mogą i powinny być przedsiębrane w miasteczkach.

Pan burmistrz może być na sprawy podobne obojętnym; lecz z obojętności tej powinienby go wyrwać nacisk opinji ogółu mieszkańców inteligentniejszych i zniewolić, poniekąd, do wykonywania tego, czego dla dobra publicznego żądają najwyraźniej przepisy obowiązujące.

Komuż nie wyda się to anomalją, że miasteczka nasze, posiadając po kilka albo i po kilkanaście tysięcy rubli ulokowanych w Banku na 3%, nie mają przecież ani sikawek ani najzwyczajniejszych nawet narzędzi ratunkowych i dlatego najczęściej padają ofiarą klęsk niedających się nagrodzić.

A przecież, czy podobny stan rzeczy, podobne anachronizmy w gospodarstwie miejskiem mogłyby istnieć, gdyby mieszkańcy, nie zważając, czy się to podoba albo nie podoba municypalnościom miejscowym, występowali do władz wyższych z reklamacjami i przedstawieniami swojego położenia?

Oczekiwanie w takich razach inicjatywy z zewnątrz dowodzić może tylko niedojrzałości, a nam szczególniej oczekiwanie takie i usprawiedliwianie się „trudnemi okolicznościami“ nie może wyjść na dobre.

Nakoniec byłoby wielce pożądanem, aby właściwe władze wyższe, wobec klęsk, jakie z każdym prawie rokiem przybierają szersze i bardziej zatrważające rozmiary, uznały za właściwe *ponowić i obostrzyć* przepisy, o jakich w artykułach naszych mówiliśmy, zalecając zarazem z całą surowością ścisłe ich wykonywanie.

To, co się dzieje przy obecnej ignorancji prawideł obowiązujących, dzieje się nietylko ze szkodą społeczeństwa, ale i ze szkodą państwa.

Ubóstwo kraju, to pustki w skarbie państwowym, a wobec tej prawdy, zaprowadzenie jakiegoś ładu i porządku w sprawie tak dotkliwie uczuwać się dającej nie powinnoby być, śmiemy sądzić, dłużej zwlekanem.

Jan Jeleński.

ECHA KĄPIELOWE.

III.

Nowe Miasto nad Pilicą.

Opisy i wizerunki miast różnych miejsc kąpielowych kraju często bardzo zawodzą.

Przedsiębrane przezemnie od lat kilku pielgrzymki kuracyjne przekonały mnie o tem — niestety.

Nie dziw więc, iż, gdy w tym roku za poradą mego lekarza zdecydowałem się w metodzie Prysznica szukać poprawy zdrowia i w miejsce Gräfenbergów, Vöslauów, Sztejnerhofów, wybrałem swojskie Nowe Miasto nad Pilicą, z góry prawie byłem pewny, że ponętne barwy, jakiemi otoczono tę nową instytucję, zbledną, gdy się do nich z konieczności zbliży...

Stało się przecież inaczej — po niespełna dwóch tygodniach pobytu tutaj, rzec mogę, iż „fama“ tym razem ukazała się zasłużoną i uczciwą.

Nowe Miasto — jak wiecie — leży w prześlicznej okolicy, otoczonej z jednej strony lesistemi wzgórzami, z drugiej płaszczyzną zielonych łąk i złocistych łanów, którą przerzyna błękitna wstęga Pilicy.

Ci, co nie koniecznie szukają majestatycznej grozy przyrody — niebotycznych gór, urwisk skalistych, pieniących się wodospadów, lecz wesołego, uśmiechniętego krajobrazu, z naszem mazowieckiem niebem, ciemno-zielonym wieńcem lasów w dali, świeżą zielenią łąk — ci znajdą Nowe Miasto pięknem, uroczem.

Zakład hydropatyczny, temu lat kilka staraniem dra Bielińskiego tu powstały, i pod głównem jego kierownictwem zostający, położony jest tuż pod miastem, na spadzistości wzgórza, z którego niezupełnie już, co prawda, cienista wśród ogrodów ciągnąca się aleja prowadzi do odległej o pół wiorsty Pilicy.

Powietrze tu czyste, orzeźwiające.

Nieopodal zakładu, na wzgórzu i w dolinie, rozciąga się cienisty park o licznych alejach i zakrętach, wraz z pałacem niegdyś do hr. Małachowskich należącym.

Za parkiem — lasek iglasty „Kowalówką“ zwany, gdzie pierś balsamiczną wonią się poi.

Liczba gości przenosi w tej chwili 100, z których bodaj czy nie największą część składają szanowni warszawianie i... piękne warszawianki.

Zakład urządzony jest według najnowszych wymagań hydropatycznej nauki.

Przeszło 100 wygodnych pokoi dla gości (*internów*) przeznaczono, świeżo też urządzono kąpiele, na sposób za granicą praktykowany, a wielce użyteczny.

Kuracja prowadzoną jest pod bezpośredniem kierownictwem naczelnego lekarza dra Bielińskiego.

Jak niektórzy goście stale się tu leczący mnie upewniali, pod względem metody i nadzoru w leczeniu zakład tutejszy robi ciągłe postępy.

Restaurację zakładową też ulepszono; *externi* stołują się albo w restauracji tej, albo też w mieście, gdzie kilka garkuchni dokonywa zadania swego wcale zadawalniająco.

Nie znajduję też bynajmniej, aby koszt pobytu tutaj i leczenia się był tak wielkim, jak go zwolennicy Gräfenbergów porównawczo podają.

Na zbytek zabawy i rozrywek, koncertów, balów, teatrów i t. p. uskarżać się nie możemy, niema jednak i nudów.

Czas wolny od kuracyjnych manipulacyj spędzamy w dobranych kółkach, na wspólnych przechadzkach, wycieczkach w pobliskie okolice, na gawędce i na towarzyskich zabawach.

Życie płynie tu wraz z falą zdrojów i strumyków, lekko, spokojnie, gdyby nie te natrętne wanny zimne, oblewania, koce, dusze, jeziorka i t. d. i t. d., **to dalibóg człowiekowi niby do szczęścia w... sezonie** letnim nie brakowało.

Między gośćmi tu bawiącymi panuje najzupełniejsza harmonja; nieprawdą jest, aby ze strony zawiadującego zakładem lub oficjalistów czynione były co do gości różnice jakieś wyznaniowej natury.

Bawią tu na kuracji i starozakonni „starej daty“ i wyglądu; nie dostrzegłem jednak „archaicznego“ żadnego objawu niechęci lub nietolerancji...

Od tygodnia cieszymy się tu pogodą stałą, często upały nieznośne.

W zeszłym tygodniu zakład urządził zbiorową wycieczkę do lasku „Kowalówka“.

Muzyka zakładowa grająca na wzgórzu, w nizinie młodzież tańcząca i bawiąca się w gry różne, stoły rozstawiane u brzegu lasku...

Wyglądaliśmy niby tabór cyganów, bo nie brakło nawet ogromnego ogniska rozpalonego dla potrzeb kulinarnych i namiotu, gdzie mieścił się bufet.

Przeświecająca zdala lazurowa wstęga Pilicy niemałego dodawała uroku pejzażowi.

Mężczyzni postępowali *per pedes apostolorum*, panie kołysały się w powozach.

Ubawiono się doskonale.

S. P.

Głosy z publiczności.

Szanowny redaktorze.

Gdy sprawą drożyzny mięsa słusznie dzienniki nasze zajęły się tak gorliwie, czuję obowiązek, jako jeden z gospodarzów wiejskich, dorzucić kilka pobieżnych słów w tej kwestji ekonomicznej.

Trudność zbytu i niewłaściwe stosunki w handlu bydłem krępują niemiłosiernie w naszym kraju wychów opasowego dobytku.

Każdy z ziemian, który próbował wysyłać woły na targ warszawski, wyszedł na tem *zawsze*, jak... on Zabłocki na mydle.

Doświadczenie, często nader dotkliwe, nauczyło wszystkich i nikt też podobnej drogi dla zbytu nie szuka; sprzedaż w domu zawsze okazała się nieco korzystniejszą.

Wobec takich stosunków, hodowla opasów, zwłaszcza bez gorzelni, a gorzelni jest bardzo niewiele, małe przedstawia dla rolników korzyści, bez porównania mniejsze, niż np. o miedzę w Prusiech lub W. Ks. poznańskiem i zaledwie na potrzeby nasze prowincjonalne wystarcza.

Kilku też obywateli z gub. łomżyńskiej próbowało dostarczać woły do Królewca, z którym bardzo znaczny handel bydłem ojcowie nasi za czasów saskich i stanisławowskich prowadzili.

Jakoż sprzedaż w Królewcu pokazała się łatwiejszą i korzystniejszą niż w Warszawie!

Korzyści nie spowodował kurs pieniędzy, bo ten wynagrodził tylko większy niż do Warszawy koszt przewozu.

Ale nie dosyć na tem—drogą, którą dziesiątki tysięcy gęsi i nierogacizny corocznie z gubernji naszej kolej żelazna uwozi do Berlina, jeden z przedsiębiorczych ziemian próbował dostarczyć kilkadziesiąt wołów do stolicy Niemiec.

Handel z obcym krajem, narodem i miastem o sto

żarem ran, głodu, pragnienia i przekleństw, które są jedynym darem flamadczyków dla najcierpliwszych i najbardziej pracowitych z wszystkich czworonożnych ofiar...“

Obraz, pełen prostoty i naturalnej prawdy, z dziwną siłą przemawia do naszego serca, budzi współczucie nietylko dla nędznego zwierzęcia, ale dla wszystkich parjów tej ziemi. Taki jest dar wielkiego talentu autorki, że zupełną swobodą opowiadania wywołuje właśnie wrażenie wzniosłości, opisem niesprawiedliwości ludzkich ścisłym i prawdziwym czyni nas sprawiedliwszymi. W tych małych nowelkach, które są jej arcydziełem, Ouida nie bawi się w filozofię; nie rozwiązuje zagadki niesprawiedliwości i rażących kontrastów życia. Poprostu maluje tylko; zwraca się z miłością ku małym, biednym, ku wydziedziczonym tej ziemi—i przedstawia tajemnicze, ukryte niesprawiedliwości losu — nieuprawnione szczęścia i niezasłużone smutki.

Podnieść warto najzupełniejszą oryginalność tematów. Ouida nie opisuje tej strony nieszczęścia, na którą patrzą ludzie, szuka i znajduje inną, ukrytą, tajoną, którą Bóg widzi a artysta się domyśla. Czy idzie o biednego komika aktora, z którego świat cały szydzi, którego kobieta zdradza, a on przecież kryje w sercu najwznioślejszą miłość; czy o dziecko-artystę, który dzięki obojętności ludzkiej nigdy nie dożyje przejawienia się swego genjuszu, czy o zapomnianego malarza, który widzi powodzenie innych podszywających się pod jego dzieło—zawsze autorka dotknie najboleśniejszej, najrzewniejszej strony nieszczęścia, bo niezasłużonej. Jej ofiary, to nie ofiary tragiczne własnych win ciężkiego losu, ale ofiary jakiejś wyższej konieczności, jakichś okrutnych praw bezprawia, których ostatnie słowo zawsze zostanie zagadką...

O ile Ouida widzi człowieka smutnym i nieszczęśliwym, o tyle pojmuje naturę jako pogodną, wiecznie i jednostajnie wesołą. Czy to patrzy na szerokie równiny Flandrji, czy na oliwkowe i myrtowe lasy, czy na wioskę normandzką, kryjącą się w drzewach jak gniazdo skowronka w trawie—zawsze ta natura piękną jest, zawsze uśmiechniętą, zawsze słodką i pełną kojącego uroku. Jest to jakby wyraz myśli Bożej, która bądź co bądź przeznaczyła człowiekowi spokój i szczęście...

Jednym z najwydatniejszych rysów talentu autorki jest namiętne zamiłowanie sztuki. Natchnienie jej obraca się w kole ludu i artystów—od wydziedziczonych materjalnie przechodzi do moralnie uprzywilejowanych, łączy nawet nieraz ubóstwo ciała i zbytek ducha. Przed sztuką zgina czoło, znajduje dla niej wyrazy natchnione, nie umie być obojętną wobec piękna... Wogóle jest to talent nawskróś kobiecy, stworzony z promieni słońca, z uniesień miłości, z łez i natchnień artystycznych—choć ta kobiecość nie wyklucza szerokości poglądów i siły natchnienia. Za to burzliwe, bardziej namiętne niż rzewne i tkliwe uczucia, żywioły nienawiści, pogardy, zdrady leżą po za sferą pojęć i talentu Ouidy. Kilka razy zgrzeszyła pewną melodramatycznością, gonieniem za efektem, jakby przesadą, wypływającą z niedoświadczenia, a to najczęściej, gdy malowała uczucia przeciwne swej naturze, i wtedy raziła brakiem prostoty a wyobraźnia jej schodziła na fałszywe tory.

W *Gałązce bzu* i w *Dwóch trzewiczkach*, obok scen prześlicznych, pełnych niezrównanego mistrzostwa, podnieśćby można kilka niedoskonałości w formie, jak np. opowiadanie trochę zanadto idyliczne całego życia skazańca aż do drobnych szczegółów w wigilję śmierci przez rozstrzelanie; lub takie sztuczne efekta, jak podróż zdradzonej a rozkochanej dziewczyny, wiedzionej bezwiednym instynktem serca właśnie do drzwi kochanka, i właśnie w chwili, gdy się może przekonać o jego zdradzie.

Ouida, jak zresztą każdy artysta, jak każdy pisarz, stanęła najwyżej tam, gdzie treść jej natchnienia zeszła się z najistotniejszemi zaletami jej talentu. Podnieśliśmy w niej harmonijność i zaokrąglenie formy, głębokie wniknięcie w smutki i cierpienia wydziedziczonych, pogodne pojęcie i malowanie natury, nienawiść bezprawia, namiętne zamiłowanie sztuki. Otóż np. w *Nello i Patrache* wszystko to znajdujemy potrosze. Dziecko to znalazło psa nawpół martwego w rowie, odżywiło go ciepłym oddechem ust, mlekiem, a najwięcej ciepłem miłości. Patrasz i Nello stali się nieodstępnymi przyjaciołmi; wypadek chciał, że dusza Nella była to dusza artysty, wyrywająca się w krainę piękna, jakby ku zbawieniu. Natchnienia jego, pierwsze niewyraźne kroki na nieznanej drodze nie mają innego świadka jak wiernego psa. Ale Nello trafił na ludzi złych i niesprawiedliwych, którzy mu odmawiają nietylko opieki, lecz i chleba—za gorące uczucia dziecka, za jego miłość i poświęcenie płacą mu fałszywem posądzaniem o zbrodnię, odpychają go od siebie właśnie w chwili, gdy już natchnienie jego dojrzewało, gdy już świat cały miał uznać genjusz początkującego artysty. Nello umiera z głodu, ale przed śmiercią doczekał się urzeczywistnie-

mil odległem okazał się łatwiejszym, niż z własną stolicą o mil kilkanaście.

Jest to zarówno uderzające, jak zawstydzające...

Dziś, gdy osobna komisja wydelegowaną jest do zbadania przyczyn drożyzny mięsa, a obniżka ceny stała się kamieniem filozoficznym, nad którym mistrze i laikowie głowy łamią, sądzę, że ułatwienie zbytu dla producentów wiejskich w Warszawie powinno głównie doprowadzić do dobrego celu i być zadaniem ludzi dobrej woli, którym sprawy ekonomiczne i narodu na sercu leżą lub z urzędu są ich obowiązkiem.

Jeżeli zapobieżenie intrygom, monopolom i zaprowadzenie w stolicy naszej podobnego handlu rogacizną, jaki ma Królewiec lub Berlin, nie zdoła w jednej chwili podnieść hodowli bydła w całym kraju, co jest oczywiście fizycznem niepodobieństwem, to niewątpliwie w ciągu lat kilku tak dla rolników, jak i spożywców miejskich pożądane i trwałe wyda owoce.

Ziemianin.

*

Szanowny redaktorze!

Przebywający na kuracji w Ciechocinku, pozostawiwszy w domach swoich najbliższych sercu, pragnęliby mieć jaknajczęstsze od nich wiadomości.

To też nic dziwnego, iż listów wyprawia się tu i odbiera badzo wiele...

Tymczasem na poczcie ciechocińskiej jest tylko jedyny poczthalter, który naturalnie w czasie sezonu kąpielowego nie jest w stanie podołać pracy przechodzącej o wiele siły jednego człowieka, mimo, że pragnąc wszystkim dogodzić, z własnej chęci przedłuża godziny przeznaczone do wydawania i przyjmowania korespondencyj oraz gazet.

Jaką to powoduje mitręgę i niedogodność, łatwo każden sobie wyobrazić może, jeżeli pamiętać będzie o panujących obecnie upałach iście podzwrotnikowych.

Dla tego pragnąłbym gorąco, aby głos mój doszedł do kogo należy i biedny poczthalter ciechociński otrzymał przynajmniej na czas sezonu urzędnika do pomocy.

Byłoby to prawdziwem dobrodziejstwem zarówno dla przeciążonego poczthaltera, jak i dla oczekującej niekiedy całemi godzinami spraw swoich załatwienia publiczności.

I. R.

*

Szanowny redaktorze!

Dwunastoletnia moja córka w styczniu r. b. pozbawioną została możności chodzenia, jakkolwiek mogła dowolnie władać nogami.

Udawałem się po poradę lekarską kolejno do czternastu lekarzy; ordynowane środki nie przynosiły żadnej ulgi.

Ostatnio lekarze pp. Filipowicz, Bauer i profesor Chałubiński, zebrawszy się na konsyljum, zalecili córce mojej używanie kąpieli w Nałęczowie.

Ponieważ jednak środki materjalne nie pozwalały mi uczynić tego natychmiast, udałem się po poradę do dra Burzyńskiego.

Szanowny ten lekarz, dawniej właściciel majątku Chotyłów, obecnie zamieszkały w Warszawie, znając własności rzeczki Lutni, przepływającej przez Chotyłów, zadecydował, iż córka moja może się kąpać z równym skutkiem w wspomnianej rzeczce, gdyż wody jej mają te same a może i wyższe co nałęczowskie właściwości lecznicze.

Jedyna różnica w tem tylko leży, iż w Chotyłowie niema urządzeń ani przyborów kąpielowych, jak w Nałęczowie.

Jakoż, idąc za radą dra Burzyńskiego, córka moja zaczęła się kąpać w rzeczce Lutni.

Rezultaty okazały się tak dobre, iż chora, którą dawniej trzeba było nosić, zaczyna się już obecnie przechadzać po pokoju.

Wobec faktu tego, którego autentyczność stwierdzić można, poczytuję sobie za obowiązek zwrócić na wspomnioną rzeczkę uwagę pp. specjalistów i chemików, aby ci przez dokonanie rozbioru chemicznego wody chotyłowskiej i szlamu przekonali się o jej właściwościach leczniczych.

Dozwoliłoby to korzystać ze źródeł krajowych, bez udawania się na kosztowne wycieczki do odległych zdrojowisk zagranicznych.

Wojciech Lipiński, zawiadowca dr. żel. teresp. stacji Chotyłów.

*

Szanowny redaktorze!

Przed kilkoma miesiącami zamówiłem w pewnym renomowanym sklepie obówia przy ulicy Bielańskiej kilka par trzewików damskich i dziecięcych.

Gdy przyszło do odbioru zamówienia, okazało się, iż dwie pary trzewików skórkowych i para prunelowych były niezdatnemi do użytku.

Właściciel zakładu przyrzekł zrobić inne obówie; polegając na tem, iż firma jest znana, nie zażądałem pokwitowania ze zwrotu.

Upłynęło sporo czasu, zanim nareszcie po wielokrotnem zgłaszaniu się zostały zrobione owe trzy pary.

Gdy jednak miano mi je zapakować, spostrzegłem, iż rzekoma nowa para trzewików prunelowych jest ta sama, której poprzednio przyjąć nie chciałem i w skutek tego zażądałem zwrotu czterech rubli.

Wówczas „pani szewcowa“ mocno się oburzyła i zażądała odemnie dwóch rubli za parę nowych trzewików, utrzymując, iż zwróciłem tylko jedną parę.

Na to nadszedł sam „pan majster“ i obrzucił mnie potokiem słów, z których zrozumiałem: „*zuzahlen, herausschmeissen.*“

Cóż miałem czynić, nie chcąc wywoływać skandalu, a zarazem stracić dwunastu rubli?

Oto wziąłem jedną parę trzewików, która w ten sposób kosztuje mnie okrągłe dwanaście rubli!

Podając fakt niniejszy do wiadomości publicznej dla przestrogi drugich, oświadczam, iż krzywdy mojej dochodzić będę na właściwej drodze. *M. Krone.*

*

Szanowny redaktorze!

Wyczytawszy w n-rze 153 pisma pańskiego, iż jeden z dorożkarzy warszawskich splamił się niecnym czynem kradzieży, a tem samem poniżył niejako w opinji publicznej wszystkich swoich kolegów, z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć pragnę uczciwy postępek innego dorożkarza, niejako równoważący przewrotność pierwszego.

Było to jak następuje.

Jadąc niedawno dorożką przed wieczorem, włożyłam po za siedzenie torbę podróżną, którą przy wysiadaniu pozostawiłam.

Dorożkarz odjechał, a ja torbę uważałam za straconą, tem bardziej, że nie zauważyłam numeru dorożkarza.

Tymczasem na drugi dzień zjawia się w mojem mieszkaniu dorożkarz wraz z torbą moją.

Postępek ten, dowodzący wielkiej uczciwości ze strony dorożkarza, skłania mnie do podania go do wiadomości publicznej.

Rzetelny dorożkarz zwie się Walenty Jaczniak i nosi numer 240.

T. S. stała prenumeratorka.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, że władze zamierzają ustanowić nową posadę specjalnych nadzorców, mających się zajmować nadzorem i kontrolą nad wykonywaniem obowiązujących przepisów o rybołówstwie; nadzorcy tacy zwiedzać mają miejscowości, gdzie się odbywa rybołówstwo i przestrzegać zachowywania przepisów. Czy tylko jest praktycznem ustanawianie coraz nowych nadzorców i posad w celu przestrzegania każdej najdrobniejszaj rzeczy? czy niedostateczne są w tym celu ogólne środki policyjne i prawne? To kwestja.

= W ministerjum oświaty, jak się dowiaduje *Nowoje Wremia* wypracowywany jest bardzo ważny projekt, polegający mianowicie na tem, iż na stanowiska inspektorów szkół ludowych mają być powoływani, oprócz osób specjalnie oddających się temu zawodowi, również i ludzie, zajmujący się oświatą ludową lub biorący w niej jakikolwiek udział, jak np. miejscowi właściciele ziemscy, członkowie ziemstw i t. d.

= *Wracz. wied.* donoszą, że w sferach administracyjnych zamierzoną została radykalna reforma obecnego stanu wykształcenia farmaceutycznego. Mianowicie do aptek przyjmowani będą tylko młodzi ludzie posiadający świadectwa z ukończenia sześciu klas gimnazjalnych, podczas gdy dotąd wystarczały zaledwo cztery klasy. Dalej kursa farmaceutyczne przy uniwersytetach zaliczone być mają do wydziału fizyko-matematycznego, choć w dalszej działalności farmaceuci znajdować się będą jak i dotąd, pod nadzorem i kontrolą władz lekarskich. Stopień prowizora zamieniony zostanie na stopień „kandydata farmacji“. Wreszcie ustanowiony ma być nowy stopień „doktora farmacji“, który konieczny będzie do zajęcia katedry profesora na kursach farmaceutycznych.

= W budżecie ministerjum komunikacji znajdujemy 30,000 rs. przeznaczone na poprawienie żeglugi na Wiśle i Sanie, na pograniczu Austrji, i 25,000 rs. na dalsze roboty przy oczyszczaniu koryta Prypeci; nadto na przebudowanie szluzy na kanale Ogińskim wyasygnowano 17,500 rs.

= Podobno w sferach administracyjnych istnieje projekt ustanowienia specjalnych pełnomocników lub nawet komisyj miejscowych, złożonych z handlujących, które miałyby za zadanie czuwać nad uwzględnianiem interesów handlu i przemysłu przez koleje żelazne.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w ministerjum spraw wewnętrznych wypracowaną została, w celu zniesienia istniejącej obecnie w tym względzie dowolności, specjalna taksa za ziemię, zajmowaną pod stragany lub wozy na wiejskich i miasteczkowych jarmarkach.

= W ciągu czerwca *r. s.*, t. j. od 13 czerwca do 13 lipca, w guberuji warszawskiej było 33 pożarów, które zrządziły szkód za 101,358 rs., w gub. kaliskiej 4 (4,100 rs. szkód), w kieleckiej 45 (166,508 rs.), w łomżyńskiej 15 (17,234 rs.), w lubelskiej 12 (69,160 rs.), w piotrkowskiej 15 (237,670 rs.), w płockiej 10 (8,555 rs.), w radomskiej 26 (12,340 rs.), w suwalskiej 7 (5,160 rs.) i siedleckiej 11 (33,799 rs.). Ogółem było pożarów 178, szkody zaś dosięgły 655,884 rubli. W liczbie pożarów 15 wynikło od pioruna.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się drugie z kolei posiedzenie komisji ustanowionej dla zbadania przyczyn drożyzny; jutro zaś ma być w obecności kilku członków tejże komisji dopełniona czynność dotycząca sprawdzenia stosunku ceny bydła do ceny mięsa, o czem po fakcie spełnionym nie omieszkamy podać bliższych szczegółów.

= Rewizje straganów z rybami doprowadzają często do wykrycia ryb zepsutych, które dla zdrowia spożywców okazują się wielce szkodliwemi. Istniejące gwoli zapobieżenia temu przepisy policyjne na nowo przez p. oberpolicmajstra obostrzone zostały. Nakazano wszystkich rybaków i handlarzy rybami zobowiązać piśmiennie, aby w składach swoich i domach nie trzymali ryb zepsutych, a służbie policyj

nia jedynego swego marzenia w życiu, zobaczył wreszcie bez zasłony wspaniały obraz Rubensa w katedrze w Antwerpji... Umarł przed ołtarzem, patrząc w promienną twarz Chrystusa—tam go odszukał najwierniejszy towarzysz, położył się przy nim i nazajutrz znaleziono ich oboje nieżywych, a połączonych w uścisku bratnim na marmurowej posadzce kościoła... Był to dzień Bożego Narodzenia—„dzwony nie przestały dzwonić donośnie po nad śniegami, słońce błyszczało nad ubieloną równiną i lud wesoły gromadził się na ulicy, Nello i Patrache nie potrzebowali już niczyjego miłosierdzia. Śmierć była dla nich łaskawsza aniżeli życie... Zabrała jednego w całej prawości przywiązania, drugiego w całej niewinności wiary, ze świata, który dla miłości nie ma nagrody, który wiarę płaci rozczarowaniem...“

Niemniej prostą jest treść drugiego małego arcydzieła autorki, *Umilta*. Umilta, dziecko ubogie, podjęte przez miłosierną i dość zamożną włościankę, wyrasta jakby kwiat uroczy a wspaniały. Dumy jej nic nie skruszy, ani upokorzenia, które jej zadają zazdrośne towarzyszki, ani miłość bersagliera, syna przybranej matki, o którym, mimo że jest najpierwszą partją we wsi, słyszeć nie chce. Zazdrość rywalki gubi ją—dzięki jej intrydze posądzona o kradzież, której nie popełniła, dostaje się do więzienia, nawet tak ciężki srom nie zdołał ugiąć jej hardości. Kochanek potrafi ją odszukać nawet w więzieniu, uniewinnia ją, broni wbrew i przeciw całemu światu, a tyle szlachetności, tyle przywiązania wreszcie skruszyło dumę dziewczyny. Teraz już musi kochać, a odkąd kocha, zrobiła się korną, tkliwą, zrobiła się kobietą... Tu znowu treść dała autorce szerokie pole rozwinięcia najpiękniejszych przymiotów swego talentu; nigdzie może forma nie jest doskonalsza i bardziej zgodna z przedmiotem, uczucie sprawiedliwości bardziej żywe, opisy natury bardziej pogodne i jasne.

Prawdziwem jednak arcydziełem Ouidy treścią, prostotą i szerokością natchnienia jest *Listek wśród burzy*. Niema tu żadnych wypadków, niema właściwie powieści, a najmniej jakiejkolwiek intrygi. Krótki obraz spokojnego, szczęśliwego życia kilku zacnych ludzi w małej odosobnionej wioszczynie w Normandji, które nagle jak grom z nieba, przerywa napad prusaków, wojna i wszystkie klęski nieszczęścia, które wojna za sobą pociąga. Ojciec rodziny zabity pod koniem najezdcy, matka i dziecko zamordowane, stara babka zostaje sama, obłąkana wśród zgliszczów palącej się chaty. Wkrótce cała wioska była jednem jeziorem płomiennem, które w końcu pochłonęło i Chrystusa na drewnianym krzyżu. Pewna część włościan schroniła się do lasów z żonami i dziećmi. Wszystko, co posiadali, zostało zniszczone, ogień wszystko pochłonął. Drzewa ogolocone strzelały i iskrzyły się płomieniem, psy ginęły na progach, które chciały obronić. Chorzy, kalecy zostali uduszeni w łóżkach. Z całego Berceau-le-Dieu pozostaje tylko ruina czarna, dymiąca — nic więcej. Cóż to jest, w porównaniu z resztą?.. Biedny listek, porwany po drodze przez niszczącą burzę...

Styl autorki, całe traktowanie przedmiotu dosięgnęło tu doskonałości prawie klasycznej, a natchnienie jej uniosło się po nad smutek i zawody jednego ludzkiego serca do klęski wspólnej, powszechnej. Mała ta powiastka, o kilkunastu zaledwie stronnicach, zdaje nam się być ostatniem słowem jej talentu.

Lwów, 1880 r. *Z. D.*

nej pod osobistą odpowiedzialnością nakazano pilne w tym względzie baczenie. Oprócz tego potwierdzone zostało rozporządzenie, dotyczące częstych i niespodziewanych rewizyj na targach. Winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

= Dla wojskowych wyznania mahometańskiego istnieje w Warszawie meczet pod opieką mułły; meczet ten dotąd mieścił się w domu pod nr 3 przy ulicy Karmelickiej, a obecnie przeniesiony został na Nowolipie pod nr 53.

= Podana przez nas wiadomość o zniesieniu pierwszej klasy przygotowawczej w szkole technicznej kolei terespolskiej nie sprawdza się, na szczęście. Klasa ta zniesioną nie będzie, owszem zapis do niej rozpocznie się dnia 13 sierpnia i trwać ma do 16-go, egzamina zaś wstępne odbywać się winny od 17 do 25-go. Miejsc wakujących jest 20. Do drugiej klasy przygotowawczej miejsc niema. Uczniowie do klasy pierwszej przygotowawczej są przyjmowani w wieku od lat 13 do 16, do pierwszej zaś klasy technicznej od 14 do 18-stu.

= W instytucie oftalmicznym ks. Edwarda Lubomirskiego szukało pomocy w roku zeszłym osób 4,265, w tej liczbie 631 na salach instytutowych, a 3,634 w ambulatorjum. Z tej ogólnej ilości chorych, leczących się na salach instytutowych, opuściło zakład w stanie zupełnego zdrowia osób 434, ze znacznem polepszeniem 114, bez polepszenia 26, pozostało na kuracji na rok bieżący osób 40. Przeciętna ilość dni, przebyłych w instytucie przez każdego chorego, wyniosła 28.

= Z powodu półrocznej rewizji ksiąg i wartości Banku polskiego czynności tej instytucji zostają zawieszone na czas od 3 do 13 sierpnia.

= W nadchodzący poniedziałek odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia siodlarzy warszawskich w mieszkaniu starszego tegoż zgromadzenia.

= Izba sędziego pokoju 12 rewiru przeniesiona została na Leszno pod nr 49.

= Na jednem z ostatnich posiedzeń akademji umiejętności w Krakowie uproszono prof. Władysława Łuszczkiewicza o przedsięwzięcie w sierpniu i wrześniu wycieczki naukowej do Koprzywnicy, Opatowa, Sandomierza, Zagościa i Kijów w Królestwie Polskiem; prof. Ł. zamierza, w myśl programu komisji do historji sztuki, zbadać znajdujące się w tych miejscowościach, a naukowo dotąd nieopracowane zabytki.

= Prof. Ces. warsz. uniwersytetu Nawrocki podróżował ostatnio w celach naukowych po Francji i Szwecji.

= P. Juljusz Swiecianowski otrzymał od komitetu techniczno-budowlanego przy ministerstwie spraw wewnętrznych świadectwo na prawo prowadzenia robót budowlanych, drogowych i t. p.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dyrekcja teatrów, nie chcąc narazić na zawód Towarzystwa dobroczynności, już teraz zawiadomiła je, iż z powodu restauracyj w gmachu teatralnym przedsiębranym, zmuszoną jest odmówić sal redutowych na pomieszczenie bazaru.

* W piątek daną będzie „Drzemka pana Prospera“ z p. Lüdową w roli Ireny Belmanii.

Wyrzucany zwykle w ostatnim akcie śpiew, debiutantka wykona.

Pierwszy występ p. Marji Wisnowskiej nastąpić ma w przyszły piątek.

* Że Bałucki jest jednym z najzdolniejszych komedjopisarzy u nas, o tem nikt nie wątpi.

Autor ten posiada niezaprzeczony dar chwytania natury na uczynku, postacie wyprowadzone przez niego na scenę często do wysokości typów dorastają, dowcip, aczkolwiek rubaszny, płynie ze źródła i nie jest powtarzanką zasłyszanych gdzieś anegdotek, instynkt sceniczny dozwala mu chwytać wybitne momenta działania osób w sieć intrygi powikłanych, dostrzegacz to wad i przymiotów pewnej części naszego społeczeństwa, bystry niezaprzeczenie, aczkolwiek niezawsze bezstronny.

Zarzucić mu za to można zbyt szczupłą sferę widzenia, powtarzanie efektów, które raz już swoje zrobiły, a więc osłabianie ich, kręcenie się w kółku światka nie zbyt rozległego, a więc zbyt krewniacze podobieństwo wyprowadzanych na scenę postaci i wreszcie a przedewszystkiem przesadę w efektach i zbytni nacisk w rysach ostrych a szorstkich.

Satyra u niego często w paszkwil przechodzi.

Z tych to względów, sztuki Bałuckiego, więcej niż innego autora, powinny być odegrane przez artystów wytrawnych a pewnych siebie.

Gdy przejdą cenzurę dramatyczną, co jest rzeczą znającego swoje powołanie dyrektora artystycznego albo reżysera (gdzież oni są?!), gdy usunięte z nich zostaną niektóre efekta zbyt ostre, dowcipy zbyt rażące, rzeczą jest jeszcze aktorów, ażeby, utrzymując się w przyzwoitej mierze, do przesady nie dodawali jeszcze karykaturę i uprawdopodobnili, co czerpane w prawdzie, zazbyt wybitnie się może rysuje w grubo szkicowanych zarysach.

Tak właśnie widzieliśmy odegranych „Sąsiadów“ Bałuckiego na scenie krakowskiej i przyznać musimy, że sztuka ta wówczas niepomierne na nas wywarła wrażenie.

Pomimo nagromadzonych może zbyt czarnych barw w rysowaniu miejscowych stosunków obywatelskich, widzieliśmy tam komedję dobrze obmyślaną, choć zbyt pospiesznie może dobiegającą do końca, postacie wyprowadzone na scenę przez autora ożywiały się w naszych oczach, a położony nacisk na dodatnich rysach osłabiał złe wrażenie, jakie szorstko nakreślone społeczeńskie wady wywierały na tych, którzy się dziś cokolwiek poczuwają do nich.

Dlaczego w czoraj, w Eldorado, wady te wyrosły, a przymioty zataiły się po części?

Przypisać to głównie należy niedobremu pojęciu ról przez aktorów, którym się zdawało, że, kładąc nacisk na zbyt silne ujawnienie satyrycznych odcieni, wypełnią sumiennie intencje autora.

Z charakterów przesadnych w rysunku, ale w zasadzie z życia czerpanych, porobiły się karykatury, wyobrażające zupełnie co innego, aniżeli to czego chciał autor.

Gruby śmiech i niezdrowe oklaski pewnej części publiczności nie dowodzą niczego, a ciążą na artystycznem sumieniu tych, którzy polują na wywołanie efektów tego rodzaju.

Z wyjątkiem pani Linkowskiej, pp. Doroszyńskiego i Łucjana, którzy, aczkolwiek w niewłaściwej dla swoich zdolności roli, potrafili jednak przyzwoitą miarę utrzymać, sztuka, powiedzmy prawdę, odegraną była źle.

Komedja przerobiła się w farsę, a ton panujący był tenże sam, jaki widzieliśmy już w rozmaitych „Piekłach“, „Marszałkowskich ulicach“ i t. p.

Trzeba było wielkiego zapasu dobrej woli w słuchaczach, ażeby pod tem wszystkiem wyszukać prawdziwą akcję komedjopisarza, którego sumienną pracę niepotrzebnie w trefnisiowskie dzwonki ustrojono.

Nie obywatelskie postacie widzieliśmy na scenie, ale zbiór karykatur, z których część nawet szynkiem zatrącała.

I gdzież pod tem wszystkiem szukać prawdy?

Odzywamy się więc do dyrektora, który sumiennem, choć może trochę przesadnem odegraniem swojej roli dowiódł, iż pojmuje prawdziwe stanowisko autora, ażeby nałożył hamulec na wszystkie te wyskoki zbyt dobrego humoru, które nikogo nie przekonają, nikogo nie poprawią, a wywołują tylko efekt taki sam, jaki po prześpiewaniu pierwszej lepszej kawiarczanej francuskiej piosneczki objawia się w pewnej części publiczności.

Nie takie jest powołanie ogródkowych teatrzyków, przekonani jesteśmy, że p. Doroszyński równie dobrze jak i my to rozumie...

* O „Rozbitkach“ Blizińskiego donoszą nam, że sztuka ta uległa pewnemu opóźnieniu.

Autor sumiennie lubi wykończać swoje prace, i nie wypuszcza ich z pod pióra, aż dopóki nie uzyska pewności, iż rzecz cała zaokrągla się przyzwoicie, a zamierzony z góry cel w zupełności osiągnięty został.

W tem może głównie leży tajemnica powodzenia utworów Bliźińskiego.

Podobno z zamierzonych pierwotnie pięciu aktów, Bliziński przerobił cztery, twierdząc, że sztuka zyska przez to na silniejszem skoncentrowaniu akcji.

Ci, którzy czytali już wyjątki z tej komedji, zapewniają nas, że pierwszy akt tryska życiem i ogromną siłą komiczną.

Nie wątpimy, że i pozostałe trzy akty utrzymają się na tejże samej wysokości.

* *Signale* w oddzielnej korespondendji zaznacza wielkie powodzenie Kochańskiej w Londynie.

= *Art. nad.*— Szanowny redaktorze!

W niedzielnym numerze *Kurjera porannego* niepodpisany wcale autor wystąpił z dwoma zarzutami dotyczącemi moich szkiców o kościele świętojańskim, które miałem zaszczyt drukować w pańskiem piśmie.

Jakkolwiek bezimienność artykułu uwolnićby mnie powinna od potrzeby odpowiedzi, wszelako z powodu, że autor zarzuca mi brak sumienności, uważam za obowiązek wytłómaczyć się, nie jemu, ani też *Kurjerowi porannemu*— ale publiczności, która czytała mą pracę.

Pierwszy zarzut dotyczy kopji obrazu Palmy, dokonanej przez Bacciarellego.

W szkicu moim napisałem, że kopja ta *podobno* znajduje się w skarbcu kościelnym; otóż to *podobno* nie podobało się bezimiennemu autorowi.

Ponieważ w szkicu nie uważałem za słuszne obszerniej rozpisywać się o dziejach tej kopji, użyłem więc wyrazu *podobno*, a to dlatego, że tak Bartoszewicz w swych „Kościołach warszawskich“, jak i Wójcicki w „Encyklopedji“ Orgelbranda (pod wyrazem Bacciarelli) twierdzą stanowczo, że kopja ta znajduje się w skarbcu kościelnym.

Tymczasem w istocie rzeczy dziś jej tam niema i nikt z osób należących do kościoła nie mógł mnie objaśnić gdzieby się podziała.

Wprawdzie w „Słowniku malarzy polskich“ Rastawieckiego jest wzmianka, że obraz ten jest własnością p. Maurycego Gąsiorowskiego, ponieważ jednak Wójcicki i Bartoszewicz żyli współcześnie z Rastawieckim i znali jego dzieło, a z tem wszystkiem twierdzą inaczej, nie mogąc więc rozstrzygnąć tej kwestji użyliśmy wyrazu *„podobno“*.

Co się zaś tyczy wiadomości podanej przez nas, że rodzina Bacciarellich wygasła, gdy tymczasem tak nie jest, to podaliśmy ją na tej zasadzie, że począwszy od Rastawieckiego a skończywszy na Weinercie, nikt nie mówi o dzieciach znakomitego malarza, prócz o jednej córce Annie.

Ponieważ nie byliśmy obowiązani wiedzieć o istnieniu innych Bacciarellich prócz Marcelego, więc napisaliśmy, że rodzina ta wygasła.

Cieszymy się bardzo, że imię tak zasłużone w dziejach sztuki polskiej ma jeszcze pośród nas swych przedstawicieli.

Przyjm panie redaktorze i t. d.

Walery Przyborowski.

= Ze sportu.

Czwarty dzień wyścigów w Moskwie był również pomyślnym dla naszych hodowców, jak i poprzednie.

W pierwszym biegu nagrodę głównego zarządu stad rządowych w kwocie 2000 rs. wziął „Kordjan“ p. Grabowskiego.

Drugą nagrodę wziął „Ajax“ hr. Krasińskiego.

W następnym wyścigu „Figaro“ p. Grabowskiego był trzecim; pierwszą nagrodę pozyskał „Gizo“ Łazarewa.

W wyścigu trzecim nagrodę rs. 1000 zdobył „Midas“ p. Grabowskiego.

Wreszcie zainteresował wysoce publiczność prywatny zakład o rs. 3000 pomiędzy hr. Strogonowem i p. Ursynem Niemcewiczem.

Każdy z zakładających się zapisał po trzy konie. Nagrodę wzięła klacz „Lilja“ p. Ursyna Niemcewicza.

Wczoraj wreszcie odbył się piąty i ostatni dzień wyścigów.

Rezultat wiadomym będzie dopiero jutro.

= Uwaga.

Na rogu ulicy Kruczej i Wspólnej, kanał ściekowy, skutkiem zapewne kradzieży pokrywających go desek, stoi otworem.

Tylko szerokość chodnika odgranicza go od cukierni przed którą teraz właśnie urządzona została werenda.

Oprócz niemiłych wyziewów dla gości tu przesiadujących, jama ta grozi niebezpieczeństwem dla osób w porze nocnej przechodzących.

Nikt dotąd nie zajął się usunięciem złego—a przecież i p. rewirowy, kilkakrotnie na dzień ulicą tą przechodzący, może także uledz szwankowi...

= Nowość.

Biuro adresowe w Petersburgu wprowadziło nader praktyczną nowość.

Są to mianowicie zwrotne karty adresowe, na których nadsyłać można do bióra, nawet z poza miasta, żądania adresu pewnej osoby.

Biuro adres żądany po wynalezieniu go odwrotną pocztą na tej samej karcie, przesyła interesantowi, stosownie do wpisanego przezeń swego adresu.

Karta podobna do korespondencji pozamiejskiej kosztuje 9 kop.

Praktyczną tę nowość wartoby wprowadzić i u nas.

= **Wypadki.**

* W domu pod nr 1, przy ulicy Zgoda, zmarła nagle z niewiadowej przyczyny 19-letnia Bronisława R.

* Praczka Antonina K., lat 28 licząca, dnia wczorajszego w stanie nietrzeźwym chciała odebrać sobie życie.

Wybrała ona po temu miejsce ustępowe i tamże na sznurku za drzwi zaczepionym powiesiła się.

Dość wcześnie spostrzegła ją jednak własna jej matka, która ją odcięła i do życia przywołała.

W fabryce wyrobów żelaznych przy ulicy Waliców pod nr 12, czeladnik Franciszek P. przez nieostrożność wpadł prawą nogą pod koło maszyny.

Wskutek tego odniósł ciężką i bolesną ranę.

* Woźnica Andrzej A., lat 55 liczący, chciał przeprowadzić narowistego konia zaprzężonego do bryczki.

Wziął go więc za uzdę, wtem koń nagle stanął dęba i przedniemi kopytami mocno zranił Andrzeja A. w czoło i górną wargę.

* **Powożący wozem Michał C. najechał na Dzikiej**

na 10-letniego chłopczyka Pawła T., i złamał mu lewą rękę powyżej łokcia.

* Wczoraj w budynku stajennym przy pałacu belwederskim zapaliły się sadze w rurze kominowej. Ogień ugaszono bez wielkich strat.

= List do kolegi.

Pan X., człowiek zamożny, wyjeżdżając z polecenia lekarza do jednego z tutejszych miejsc kąpielowych, prosił go o udzielenie mu listu do lekarza zdrojowego z opisem cierpień dolegających pacjenta.

Jakoż nazajutrz otrzymał list żądany.

Jakkolwiek czytanie cudzych listów jest rzeczą niedyskretną, p. X. jednakże powodowany troskliwością o swoje zdrowie, udzielony mu list otworzył...

Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy zamiast spodziewanej djagnozy, te tylko wyczytał słowa:

„Kochany kolego! posyłam ci dojną krowę—twój etc.“

= W drodze.

Chłopek przejeżdża drogę i spostrzega kobietę niosącą na plecach ciężki worek.

Proponuje jej ażeby siadła na wóz, kobiecina, ma się rozumieć, chętnie przyjmuje propozycję.

Ujechali kilka staj.

Chłop spostrzega, że kobieta, siedząc na wozie, nie zdejmuje worka z pleców.

— A ulżyjta sobie—powiada—i połóżta worek na wozie, matko...

— E, gdzieżbym ja ta miała robić wam tyle ciężaru... nie dość, że już sama siedzę — odpowiada prostoduszna kobiecina.

= Sposób ubierania się...

Żona pewnego kupca ubierała się z elegancją podług najświeższej mody; małżonek jej przeciwnie ukazywał się zawsze w ubiorze dość niechlujnym i zaniedbanym.

Gdy mu tę sprzeczność ktoś z dobrze znajomych wyrzucał, kupiec odpowiedział:

— Nie dziw się temu, żona moja reprezentuje nasz dom handlowy: sama ubiera się podług *żurnalu*, ja zaś podług *księgi głównej*.

= W sądzie pokoju.

Sędzia. Co pan żądasz od dłużnika?

Powód. Ja proszę ściągnąć z niego sumę, wydawać spicienne iske zsudebni zdierżki i szpałnitelni list na predwarytelne szpołnienie...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* K. G. rs. 10 na powiślan; E. M. rs. 1 na pogorzelców Baranowa; Z. L. na pomnik Hoffmanowej, Stasia, Mania, Antonina Bl...e rs. 4 na pogorzelców; A. rs. 10, bezimiennie rs. 2 na pogorzelców Żelechowa; Tadeusz K. z Nałęcza kop. 50; Komonicki z Szepietówki kop. 50; W. K. rs. 2 na pogorzelców; D. S. k. 40 dla biednych; Jan L. dwa bilety polskie dawne do spieniężenia więcej dającemu.

— P. Anna Hirszfeld w rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci męża swego b. p. Ludwika składa rs. 50 do rozporządzenia red. *Kur. Warsz.* dla pogorzelców w kraju.

Nekrologja.

† Nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Dobrzańskiego,** b. kontrolera magazynu solnego na Solcu i obywatela m. Warszawy, odbędzie się nie dziś, jak przez omyłkę ogłoszono, lecz jutro, to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele metropolitalnym św. Jana.

† Dnia 22 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kaplicy przy kościele Wszystkich Świętych odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Lembke,** na które pozostała żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —17140—

† Dnia 22 b. m. odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Klemensa **Krzysztoporskiego,** w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **8-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —17159

† Dnia 22 b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Mireckich **Hiż,** odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-tej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —17109

† Dnia 22 b. m., we czwartek, jako w rocznicę imienin ś. p. Magdaleny z Winnickich **Miniewskiej,** odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —17181—

† Dnia 23 b. m., w piątek, jako w rocznicę imienin ś. p. Apolinarego **Kątskiego,** założyciela konserwatorjum muzycznego w Warszawie, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godzinie **10-tej** zrana; na nabożeństwo to byli uczniowie i uczennice konserwatorjum zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych nieboszczyka, oraz kolegów i profesorów instytutu; proszą też kolegów i koleżanki, aby przyjęli udział wokalny i instrumentalny w muzyce podczas nabożeństwa. 2—17130—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 19-go lipca.—Cyrkularz ministra wojny do komendantów korpusowych naznacza dzień 25-ty b. m. na rozdzielenie sztandarów wojsku na prowincji; przy sposobności tej odbędą się wielkie parady.

× **Paryż** 19-go lipca.—Zebranie się powtórne izb naznaczono na dzień 10 października.

× **Paryż** 19 lipca.—Prezydent Grevy pozostaje w stolicy do 15 sierpnia, a następnie wraz z swoją rodziną uda się do Mont-sous-Vaudray.

× **Paryż** 19-go lipca. — W Lugdunie i innych miastach prowincjonalnych, zarówno jak i w Paryżu, uczestniczyło wielu żołnierzy w manifestacjach, przyłączając się do gromad ludu, przeciągających ulicami i śpiewających Marsyljankę.

× **Paryż** 19-go lipca. — W dniu 1 sierpnia odbędą się wybory do rad jeneralnych. Republikanie spodziewają się stanowczego zwycięztwa. Dotąd mają republikanie większość w 55 departamentach, obecnie spodziewają się znów zyskać ją w 15 innych. W takim razie pozostałoby tylko 20 rad jeneralnych, w których byliby w mniejszości.

× **Nizza** 19-go lipca.—Na ziemi włoskiej odbył się pojedynek pomiędzy p. Alioth, naczelnym redaktorem *Phare du Littoral*, a p. adwokatem Bigal, właścicielem *Journal de Cannes;* p. Alioth raniony.

× **Rzym** 19-go lipca. — Projekt urządzenia tu w latach 1885—86 wystawy światowej zyskuje możnych protektorów; ostatnio przyrzekli swoje poparcie książęta Borghese, Doria Pamphili, Torlonia i kilka innych znakomitości.

× **Londyn** 19-go lipca.— O pięć mil od Dungeness starł się parowiec „Centurion“ z parowcem „Hydaspes“. Ostatni zatonął. Pasażerów i załogę ocalono. Szkody znaczne.

× **Londyn** 19 go lipca. — Nieustannie nadchodzą nowe sprawozdania o szkodach spowodowanych burzą i powodzią. Wiele miejscowości stoi pod wodą. W niektórych miastach jeżdżą łodziami po ulicach. Drogi żelazne wiele ucierpiały.

× **Drezno** 19-go lipca.— W sobotę otwarty tu został uroczyście jedenasty sejmik straży ogniowych. Równocześnie z sejmikiem odbywa się wystawa przyrządów straży ogniowych. Znajdujemy tu okazy najnowszych sikawek parowych i ręcznych oraz inne przyrządy ratunkowe.

× **Wiedeń** 19-go lipca.— Cesarz otworzył niższo-austryjacką wystawę przemysłową w rotundzie.

× **Wiedeń** 19-go lipca. — W dniu wczorajszym otwarty został pierwszy zjazd strzelecki. Cesarz i cesarzowa osobiście uczestniczyli przy poświęceniu chorągwi. Deputacje zagranicznych towarzystw strzeleckich przyjmowane były z zapałem.

× **Poznań** 19-go lipca. – W W. Księstwie szerzy się w zastraszający sposób opilstwo pomiędzy włościanami. Dla ukrócenia tej plagi odebrane będą konsensa tym szynkarzom, którzy sprzedawali wódkę nałogowym pijakom. Nowe pozwolenia na otwieranie szynków wcale udzielane nie będą.

× **Lwów** 19-go lipca.—Żniwa są w pełnym biegu; rezultat tak pod względem jakości jak i ilości wyborny.

× **Lwów** 19-go lipca.—Z inicjatywy wydziału krajowego utworzył się tu komitet z obywateli, który ma poczynić przygotowania do przyjęcia cesarza.

× **Ateny** 19-go lipca.—Jenerał Bourbaki, mający się zająć reorganizacją armji greckiej, przybył tu onegdaj.

× **Kazań** 19-go lipca.—W Czystopolu wybuchła syberyjska zaraza na bydle. I z innych okolic donoszą również o wybuchu zarazy. Nakazane zostały odpowiednie środki zaradcze.

Przegląd polityczny.

Nastała prawdziwie letnia cisza na horyzoncie politycznym Europy. Niemcy rozpamiętują tak ożywioną w ostatnich czasach kampanję parlamentarną, której kulminacyjną chwilą było uchwalenie ustawy, modyfikującej surowość praw majowych przeciw kościołowi katolickiemu. Z przyjętej ustawy nikt wszakże nie jest zadowolony: partja narodowo-liberalna sprzymierzona z frakcją wolno-konserwatywną przekształciła zupełnie ducha pierwotnego projektu ministra Puttkamera, ale i to, co zostało, wydaje się jej zbytecznem; tem mniej zadowolone centrum katolickie, któremu nawet pierwotny ów projekt nie wystarczał. Francja także po dniu 14 lipca, dniu oszołomienia narodowego, zaczyna się wytrzeźwiać i odczuwać, że amnestja dla komunistów, że sprowadzenie na bruk paryski takich wichrzycieli, jak Rochefort, Felix Pyat, Paskal Grousset i inni—to taniec na wulkanie...

Jeszcze Gambetta chełpi się w swoim organie, że zamknięta w d. 15 b. m. sesja parlamentu francuskiego upamiętniła się dziesięciu nowemi prawami, ogromnej dla Francji doniosłości, pomiędzy któremi amnestja i nowe taryfy pierwszą grają rolę, ale tegoż samego dnia Clemenceau w „*Justice*“ zarzuca oportunizmowi bezpłodność i dmie w żagle najczerwieńszego radykalizmu. Powiada on: to prawda, że Bastyllę zdobył stan czwarty, ale dla kogo ją zdobył? Dla mieszczaństwa, które się pracą i trudem ludu wzbogaciło. Otóż święto 14-go lipca, święto wzięcia Bastylli, to pamiątka cenna dla mieszczaństwa; dla nas, dla ludu, dla robotników ona nie wystarcza. Temi samemi słowy przemawiają wszystkie organa radykalne, jak gdyby po za stanem robotniczym nie było już tam społeczeństwa. Francja w bluzie—oto zdaje się być hasło tych, których wspaniałomyślność Izb francuzkich sprowadziła do kraju. Kilka dni zaledwo bawi Rochefort w Paryżu, a już umiał on zapuścić wędkę w mętne fale namiętności ulicznych tak głęboko, iż w radykalnem przedmieściu Belleville, zkąd deputowanym jest Gambetta, obecnie zamyślają już o wyborze Rocheforta, a o Gambecie, istotnym twórcy rzeczypospolitej, wyrażają się z niechęcią i przekąsem.

Czując to Gambetta udał się w niedzielę do Belleville z okazji wielkiego festynu muzycznego, jaki robotnicze to przedmieście Paryża swoim kosztem wydało, i wypowiedział tam krótką, ale treściwą mowę, w której starał się ukoić zarażone umysły i wysławiał spokój, jako rękojmię wolności. „Na wzgórzach Bellevillu“—mówił Gambetta, pragnąc pochlebić swym wyborcom — „które tak często oczerniano, panuje porządek i najzupełniejszy spokój. Tej ludności Bellevillu dziękuję za jej patrjotyzm. Przed trzema dniami powitaliście trójkolorowe sztandary; szanujecie je, gdyż w nich witacie wolność. Oto jest wyraz przeważnej większości kraju. Francja będzie znała jeden tylko okrzyk: „Republika przez republikanów!“ Pomimo tych szlachetnych a zręcznych przechwałek Gambetty, dążności destrukcyjne żłobią się coraz głębiej i przesilenie społeczne we Francji zdaje się być nieuniknionem.

D. 1 sierpnia odbyć się tamże mają uzupełniające wybory do rad departamentowych. Republikanie cieszą się już naprzód tryumfem, który z pewnością odniosą. Obecnie posiadają oni większość dopiero w 55 radach, 15 zaś obiecują sobie pozyskać przy nadchodzących wyborach, tak, że już tylko w dwudziestu departamentach większość w radach pozostanie przy monarchistach i bonapartystach. Rady te są ciałami wyborczemi do senatu. Ponieważ radykaliści nie uznają potrzeby tego konserwatywnego hamulca w ustroju rządowym, przeto organ ich *Mot d'ordre* wydał hasło, ażeby do rad departamentowych wybierano wyłącznie takie osoby, które oświadczą się za zniesieniem instytucji senatu i w danym razie nie będą wybierać nowych senatorów.

Tegoroczna wyprawa rosyjska jen. Skobelewa przeciw achał-tekińcom, dzięki sprężystości tego dowódcy, pomyślniejszy przybierze obrót, aniżeli zeszłoroczna kampanja Łamakina i Łazarewa. Jenerał Skobelew już w czerwcu zajął te miejscowości nad Atrekiem (Bami, Beuzma, Bendessen), które w roku zeszłym zajęto dopiero w sierpniu. Kilka przeto miesięcy czasu pozostaje wojskom Skobelewa do pokonania tekińców. Tymczasem jednak poniosły one porażkę dnia 21-go czerwca. Rekonesans konwojujący lekarza Studyckiego, złożony z 12 kozaków i kompanji pułku samarskiego, obskoczony został przez 300 tekińców, którzy od godziny 9-tej zrana do 5-tej po południu trzymali go w krzyżowym ogniu, dopóki wieczorem nie przybyła rekonesansowi pomoc. Lekarz Studycki i wielu kozaków postradało życie w tej utarczce.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 20-go.—Przy wyborze w Verwich otrzymał lord-adwokat tylko 582 głosów. *Morning Post* dowiaduje się, że lord Listowel, szambelan królowej, podał się do dymisji z powodu postawy rządu wobec bilu irlandzkiego o dzierżawcach. Słychać, że pomnik księcia Napoleona wystawiony zostanie w kaplicy Jerzego w Windsorze.

Londyn 20-go. — Unieważnienie wyboru członka gabinetu Dodsona w Chestone zajmuje powszechną uwagę. Gdyby nawet Dodson był bez plamy, to fakt sam, że jego agenci są sprzedajni, rzuca niekorzystne światło na członka gabinetu.

Konstantynopol 20-go. — Porta żąda przeważnie oficerów jeneralnego sztabu, którzy jednak domagają się, aby służba pruska była dla nich w każdej chwili otwartą, dalej zaś gwarancji zapewnionych im dochodów.

Berlin 20-go.—Hr. Saint-Vallier przed wyjazdem do Paryża zaproszony został przez cesarza do Baden-Baden, gdzie cesarz przebywać będzie we wrześniu.

Londyn 20-go (wieczorem).— Izba wyższa. Granville wyjaśnia, że prośba o wysłanie niemieckich urzędników wystosowaną została przez sułtana do rządu niemieckiego przed pięciu miesiącami, jednocześnie zwrócił się sułtan z prośbą o wysłanie oficerów niemieckich. Prośba została uwzględnioną, albowiem od dawnego już czasu zwyczajem jest rządu niemieckiego wysyłać oficerów do Konstantynopola, gdyż służba uważaną jest za dobrą szkołę. Zresztą nie udają się do Turcji jako wojskowi niemieccy, lecz poprzednio składają patent jako oficerowie niemieccy. Obecnie jednak nie mają oni wogóle wielkiej chęci udania się do Konstantynopola. Zapewniano go, że traktat berliński i uchwały konferencji berlińskiej skłoniły rząd niemiecki, aby nie zachęcać oficerów do zaciągania się w służbę turecką, jakoteż, że rząd niemiecki co do wspólnej akcji życzy sobie postępować tylko zgodnie z innemi mocarstwami.

SZARADA.

Pierwsze trzecie „jeszcze“ lub za drzwi prosi,
Druga trzecia zwierza głosi,
Trzecie czwarte ból sprawiają,
Całe zgnilizny wydają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Lissa*)

Warszawska Izba Sądowa.

W wykonaniu postanowień Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Najwyżej w d. 6 sierpnia 1876 r. i w d. 2 sierpnia 1879 r. zatwierdzonych, podaje do powszechnej wiadomości: 1) że lista spraw, wniesionych do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu od daty jego otwarcia po 1 (13) lipca 1876 r., lecz niewpisanych na wokandy spraw ulegających rozpoznaniu tegoż Departamentu i jego Wydziałów, oraz nieuporządkowanych, po tym czasie, w Warszawskiej Izbie Sądowej, znajduje się w Kancelarji 2-go Departamentu Cywilnego Warszawskiej Izby Sądowej do przejrzenia codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych; 2) że jeżeli która ze spraw w pomienionej liście zamieszczonych nie będzie, po dzień 1 (13) stycznia 1881 roku, wpisaną na wokandy spraw, ulegających rozpoznaniu Warszawskiej Izby Sądowej w porządku dawnego postępowania sądowego, to skarga wniesiona do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu utraci swój skutek, i 3) że po upływie pomienionego terminu Warszawska Izba Sądowa wyda decyzję stanowiącą umorzenie i zreponowanie tychże spraw, w rzeczonej liście wymienionych, które nie będą wniesionemi na jej wokandy, oraz że decyzje takie Izby Sądowej będą ostatecznemi.

Prezes 2-go Departamentu Cywilnego,
(podpisano) *Rogoziński.*
Sekretarz (podpisano) *Chyliczkowski.*
5—6 —23732—

— Doktor **Wincenty Szyszło** wyjechał za granicę. —17097—

— **Dr med. Leon Dudrewicz** przeniósł mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście nr 15, wprost kościoła św. Józefa Oblubieńca N. M. P. —17132—1—3—

— ***Dr Grodzki,*** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy **choroby sekretne, oraz niemoc** wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38.*** —16041—6—6—

— **Dr Adolf Grünbaum** przeniósł mieszkanie na Nalewki nr 8; przyjmuje od 4—6 po poł. —16490—5—8—

— **Adolf Mércére**, dentysta, przeprowadził się na ulicę Włodzimierską nr 11; przyjmuje od 10-ej rano do 6-ej wieczorem. —16210—6—6—

— **Dr Piotr Rzymski** leczy choroby wewnętrzne; przyjmuje rano od godziny 9-tej do 11-tej, wieczorem zaś od godziny 4 i pół do 6-tej biednych bezpłatnie. Solna nr 7. —7—12—16050—

— Dentysta ***Ignacy Oppenheim, syn*** przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu, biednych bezpłatnie, od 9-tej do 10-tej rano. Miodowa nr 3, w pałacu Grabowskich, vis-à-vis cukierni Vincentego. —16196—5—9—

— Kancelarja **Antoniego Radwańskiego,** adwokata przysięgłego, przeniesioną została pod nr 22, na ulicę Podwal. —16812—2—3—

— Dr ***Jelenkiewicz*** przeniósł mieszkanie na ulicę Dziką nr 3; chorych przyjmuje od 4—6 po południu. 1—3 —17187—

— **Lekarz** wolno-praktykujący **Edward Sztark** osiedlił się stale w mieście Koninie. —13037—6—6—

— Kancelarja komisarza sądowego, ***Józefa Karman,*** z dniem 8-mym lipca r. b. przeniesioną została pod nr 30a (2385) na ulicę Nowolipki. —16369—3—3—

— P. Adw. Przysięg. Kandydat praw ***Jan Finkehaus*** przeniósł kancelarję na Miodową nr 16, przyjmuje sprawy cywilne i karne do wszystkich instancyj. Rano do 10½, po południu od 5—7. —16539—4—6

— **Andrzej Brzeziński,** adwokat, przeprowadził się do domu nr 29, przy ulicy Królewskiej. —3—3—16042—

L. Lauterbach, Leszno 8, sprzedaje węgle zagran. po rs. 1, krajowe po 95 k., najmniejsze zamów. 5 korcy. —14121—11—12

— ***Zakład nauki rzemiosł i Rękodzieł dla kobiet. Chmielna nr 18,*** przeniesiony został na ***Marszałkowską nr 53.*** Przyjmuje uczennice na zaczęte kursa na stałe i przychodnie. Wykonywa wszelką krawieczczyznę damską. —16367—2—6—

— ***Izydor Silbermann*** przeniósł swój kantor, od 8 lipca, do domu nr 10, przy ulicy Orlej. —16375—2—2—

— ***A. Przystański,*** lekarz i akuszer, przeniósł mieszkanie do hotelu Saskiego — przyjmuje chorych jak poprzednio, rano od 8-mej do 9-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. —16171—9—12—

Stanisław Bełza,

adwokat przysięgły,

przeniósł kancelarję swoją na ***Zielony plac pod nr 12 (obok hotelu Victorja)*** i przyjmuje codziennie interesantów do godziny 10-tej zrana i między 4-tą a 7-mą po południu. —15582—4—6—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 20 lipca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	153 —	162
	średnia	125 —	145
	ordynaryjna	115 —	—
Żyto:	wyborowe nowe	121 —	124
	średnie stare	107 —	114
	ordynaryjne	— —	—
Jęczmień:	wyborowy	83 —	95
	średni	— —	—
	ordynaryjny	— —	—
Owies:	wyborowy	95 —	100
	średni	80 —	90
	ordynaryjny	— —	—
Groch:		— —	—
	gorszy	— —	—
Gryka:		— —	—
Kasza jaglana:	wyborowa	100 —	125
	średnia	— —	—
	ordynaryjna	— —	—

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 21 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.83¹, garniec rs. 2.54½.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 0 c. 9.
Dziś rano ciepła st. 16, w południe ciepła st. 18.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 21-go lipca 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	139.80.72½.65.57½.50	139.80	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.49.48½.48	9.50	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	113.17½.	113.32½	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	121.35	121.65	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.90	99.20	—.—
„ „ „ „ małe	98.40	99.10	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.55	—.—
„ „ „ „ II	92.15	92.30	—.—
„ „ „ „ III	92.—	92.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.80	85.90	—.—
„ „ małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.—	91.25	—.—
II „ „ rs. 100	91.—	91.25	—.—
III „ „ rs. 100	91.—	91.25	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz. Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	282	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	292.50	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	155	153
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	310
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 32²/₉, nowych 40⁵/₁₈, zastawnych m. Warszawy serji I i II 152⁷/₉, miasta Łodzi 111¹/₉ listów likwidacyjnych 55⁸/₉, obligów skarbowych 122²/₉, pożyczki premjowej I-ej emisji 12½, drugiej emisji 179⅕.
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. —, marki niemieckie kop. 47, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. 81⅓.

GENEZA REKLAMY.

Jak to się wprowadza nowe nieznane fabryki i ich wyroby dał próbkę F. K., który przed paru miesiącami usilnie starał się papierosy „Lafoire“ u nas rozpowszechnić. Nie musiało to jednak bardzo mu się udać, kiedy aż pana Likberga mieniącego się Głównozarządzającym fabryki „Lafoire“ z tak daleka sprowadził, by ten insynuacyjnemi i trywialnemi artykułami swemi popierał interes swojej firmy.

Widocznie pan Likberg jest jeszcze debiutantem na polu reklamy, gdyż inaczej czekałby na jakiegoś znawcę i amatora, aż ten zachwali jego papierosy „Puszkinskie“, które niby inna fabryka wyrabia w **daleko gorszym gatunku**. Otóż wiedząc iż papierosy „Puszkińskie“, najpierw przez fabrykę S. B. Tanagoz w Moskwie były wyrabiane, pozwalam sobie zwrócić uwagę p. Likberga, iż mówiąc o podszywaniu się pod jego firmę, zapomina, iż właśnie papierosy Puszkinskie z fabryki „Lafoire“ później dopiero były puszczone w świat, a zatem **podszywanie** się pod firmę, **zkądinąd** nastąpiło.

Co do dobroci wyrobów i nizkich procentów „Lafoire“, sądzimy, iż niebardzo to za niemi przemawia, gdy dystrybutor z energji i przedsiębierczości znany, odstępuje aż 15 a nawet 20 od sta, by takowych się pozbyć; zresztą nie pierwszy to raz starano się wprowadzić u nas „Lafoire“. Już dawniej pan Machonbaum takowe sprzedawać usiłował, lecz bezskutecznie, o czem łatwo się przekonać można, z relacji dystrybutorów, którzy się sprzedażą papierosów Lafoire zajmowali.

Jeszcze słówko. O podszywaniu się śpiewkę zna fabryka „Laferme“ tak **szczególnie podobnie** brzmiące nosząca miano **do „Lafoire“.**

J. M. Sengin

Warszawski Reprezentant firmy S. B. Tanagoz **w Moskwie** Nowy Świat Nr 35.

к—16987—2—2

Szyny do budowy podług miary.
Cement Portlandzki.
Cegłę ogniotrwałą angielską, poleca Skład

W. S. Blumberga,

Marszałkowska Nr 49.

к—16961—2—6

OSOBY

życzące umieścić uczennicę w drugiej żeńskiej gimnazji, mogą znaleźć pomieszczenie u sekretarza tejże gimnazji w tymże samem domu, z konwersacją obcych języków i muzyką,—Ulica Szkolna Nr 6/1368 b, mieszk. 2.

к—15875—?—15

STANCJA

dla Uczniów u Nauczyciela. — Nowy-Świat Nr 38, stróż wskaże. к—16617—4—20

Guwernantka Francuzka,

wolna przez 3 do 4 miesięcy, życzy sobie przyjąć miejsce w Warszawie lub na wsi do młodych dzieci poczynając od lat 6-ciu. Bliższa wiadomość u pani Kaczkowskiej, ulica Marszałkowska Nr 57, od 10 do 4 po połud.

к—16923—3—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

к—15181—20—30

Niezbędne dla każdego!!!

Creton biały francuzki na koszule, po 15 kop.
Creass zwane pół płótno, najtrwalsze płótno, po 12 kop.
Perkal biały najlepszy, po 13 kop.
Kołnierzyki mężkie, po 25 i 30 kop.
Mankiety poczwórne, po 40 kop.
Kołnierzyki damskie webowe, po 30 kop.
Koszule mężkie, eleganckie, po 1,50 i 2 rs.
Reperacja koszul starych, ceny nizkie.
Dzika ulica, dom Brauna Nr 1, mieszk. 10.

к—16945—3—6

W Szkole Prywatnej mężkiej VI-cio klasowej, z klasą Przygotowawczą i Pensjonatem, utrzymywanej przezemnie w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 32 (Potkańskie); kurs nauk w roku szkolnym 1880/1, prowadzony będzie jak dotąd, według planu gimnazjalnego.—Zapis uczniów, tudzież egzamina powakacyjne i wstępne, rozpoczną się d. 4 (16) Sierpnia r. b., po ich zaś ukończeniu, wykład nauk niezwłocznie nastąpi. Klasa VI-ta otwartą zostanie, w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów.—**A. Szmurło,** b. Inspektor Gimnazjum II-go w Warszawie.

к—17151—1—3

Do wynajęcia

każdego czasu 3 pokoje z kuchnią, na parterze, z wodociągiem, zlewem, piwnicą, oraz górą wspólną, przy ulicy Senatorskiej Nr 20, stróż wskaże. к—16803—3—3

Warszawski Dom Zdrowia

6. Szpitalna 6.

Istniejący pod nazwą powyższą zakład leczniczy, przeznaczony jest dla stałego pomieszczenia chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiet spodziewających się słabości. W razie potrzeby, zupełna tajemnica zapewnioną chorym zostaje.

Zakład mieści się w umyślnie w tym celu zbudowanej i urządzonej posesji, otoczonej ogrodem. Pokoje dla każdego chorego są oddzielne. Leczeniem chorych zajmują się podpisani właściciele zakładu. Na żądanie chorych, do narad wzywani są lekarze do Zakładu nienależący.

O warunkach pomieszczenia i pobytu w zakładzie, dowiedzieć się można na miejscu, lub u jednego z podpisanych lekarzy zakładu. Ci ostatni udzielają też informacji listownych.

J. Erzeziński (Mazowiecka Nr 10), **K Dobrski** (Królewska Nr 6), **J. Gutwein** (Plac Grzybowski Nr 10), **A. Thieme** (Marszałkowska Nr 38). к—26621—23—36

Tokarnie żelazne

najnowszej konstrukcji, z suportami i wszelkiemi przyborami wyrobu pierwszorzędnej fabryki angielskiej, nadesłano w komis do sprzedania, po cenach niepraktykowanie nizkich, w Zakładzie Mechanicznym **Jakóba Pik,**

ulica Miodowa Nr 2.

D—16393—2—3

Są do sprzedania prawdziwe

Chorosańskie Perskie Dywany

nowe, kilka perskich aksamitnych poduszek (mutaki), jeden dywan może być sprzedany z perską kanapą (tachta). — Krakowskie-Przedmieście Nr 89, mieszkania 3, trzecie piętro. к—17116—1—6

Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania

2 Szafy sklepowe,

z odpowiedniemi bufetami do nich.—Wiadomość: Niecała Nr 3, stróż wskaże.

к—17169—1—3

Są do wynajęcia:

2 Pokoje frontowe; 1 Pokój duży frontowy, z osobnem wejściem, na ulicy Świętojerskiej Nr 24, stróż wskaże. к—17086—1—3

APTEKA

do sprzedania w Warszawie.—Bliższe szczegóły w składzie materjałów aptecznych pana W. A. Zeuschner, ulica Senatorska, przy placu Resursy Kupieckiej. к—17099—1—3

Obrazy olejne

wszelkich rodzajów, oraz kościelne, uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, przy ulicy Chmielnej Nr 23, w lewej oficynie, na 2-m piętrze, pomieszkania Nr 16.—Otwarte do godz. 4 po południu.

к—17101—1—3

WYŻŁY

sześciomiesięczne, dobrej rassy, są do sprzedania. Wiadomość: Hotel Polski, u szwajcara.

к—17107—1—3

Osoba

kompletnie uzdolniona w robotach damskich włóczkowych i szydełkowych, życzy przyjąć miejsce na pensji żeńskiej do udzielania nauki takowych.—Tamże udziela się nauka tychże robót osobom przychodnim na godziny.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 21, u A. Korentz.

к—17118—1—6

Osoba

niewiadoma z nazwiska, która najęła mieszkanie na 4-m piętrze, Widok Nr 7, zaliczając rs. 2, wzywa się niniejszem dla objęcia lokalu w ciągu 24 godzin, gdyż po upływie tego czasu, pokój komu innemu zostanie wynajęty. к—17120—1—3

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2.

к—17121—1—0

POKÓJ

z kuchnią i meblami, zaraz z powodu wyjazdu, za rs. 15 miesięcznie, jest do najęcia.—Chmielna Nr 3, mieszkania 8.

к—16998—1—3

KOSZULE

mężkie białe, prane, z prawdziwego francuzkiego kretonu, z cienkiemi webowemi gorsami, mankietami i kołnierzami poczwórnemi i **bez takowych,** odznaczające się trwałością i starannością w wykończeniu, podług modeli **z Paryża sprowadzonych.—Kołnierzyki, Mankiety i Chustki webowe.—Krawaty Paryzkie w wielkim wyborze,** poleca **Skład bielizny**

NATANBLUTA,

22 Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego. **Senatorska 22.**

к—14012—8—8

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż pod firmą

A. WIADRO

otworzyłem w **WARSZAWIE,**

przy ulicy Rymarskiej Nr 14,

HANDEL ODESSKICH

TYTONI I PAPIEROSÓW,

przygotowanych specjalnie na moje zamówienia, z materjałów wprost z plantacji sprowadzanych przez Odesską fabrykę **A. M. Finkelsteina,** z pomiędzy których szczególnie polecamy następujące gatunki Diubeku:

Kizil-zam-murszak, Keri-czeler, Dże-lepli, Bektemisz, Indżi, Ochczular, Fuczerli i Koru-dere.

Posiadam także znaczny asortyment **Cygar** z Rossyjskich i tutejszych fabryk.

Nieznając jeszcze dostatecznie smaku tutejszych konsumentów tytoniu, upraszam o łaskawe zwrócenie mi uwagi na wszelkie wymagania swoje, a starać się będę stosować do takowych w najdrobniejszych szczegółach. к—17167—1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

Miodowa Nr 15.

Garderobę tegoroczną letnią sprzedaje 1/4 niżej cen zwyczajnych.—Obstalunki wykonywa szybko. Krój obecnie zupełnie nowy, **najwyżej** wystudjowany,—każdą figurę przedstawi **elegancko, zręcznie a wygodnie.**

—5—6 —16750—D

Zawiadomienie.

Niżej podpisany ma zaszczyt niniejszem zawiadomić osoby interesowane, że dotychczas pod jego kierunkiem istniejąca **w mieście Piotrkowie 6-cio klasowa szkoła realna,** z początkiem roku szkolnego, to jest **z dniem 1 (13) Sierpnia r. b.,** na mocy rozporządzenia Pana Kuratora Warszawskiego Okręgu naukowego, wydanem za Nr 7269 **zostanie zamienioną na czteroklasową szkołę filologiczną, z kursem nauk czteroklasowych rządowych progimnazjów filologicznych.**

Dawni uczniowie mej szkoły, życzący nadal kształcić się w realnym kierunku, będą mieli zapewnione w zakładzie lekcje odpowiednich przedmiotów.

Jakób Popowski.

к—17055—2—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świątu.

к—13864—25—300

Do wynajęcia w każdym czasie na mieszkanie prywatne

Pałacyk oddzielny

przy Placu Zielonym pod Nr 8, zawierający 8 pokoi i suteryny z werendą, ogrodem i innemi dogodnościami. Wiadomość o warunkach najmu w kantorze W. Lewenberga przy ul. Trębackiej, w pawilonie hotelu angielskiego, codziennie od 10—3 i od 5—7 godziny.

к—17013—2—3

Akuszerka Węglińska,

Pańska Nr 5, przyjmuje chore na czas odbycia słabości, w osobnych i elegancko urządzonych pokojach, zachowując najściślejszą dyskrecję. к—16730—4—9

W nowo wystawionym i ukończonym przed pierwszym Lipca domu, na ulicy Drewnianej pod Nr 8, przy **samym ogrodzie Sewerynowskim, w blizkości gmachu uniwersyteckiego,** jest do wynajęcia w każdym czasie

Kilkanaście samych drobnych LOKALI

składających się każde z dwóch pokoi i dwa lokale z dwóch pokoi i kuchni oddzielnej, wiadomość na miejscu u stróża.

к—16573—1—1

---

3 Hoża 3!!!

Z dniem 1 Lipca nowo otworzona

Pracownia i Magazyn Ubiorów Mężkich

pod firmą **Stanisława Barcz.**

Mam honor zawiadomić WW. Panów, iż przyjmuję wszelkie obstalunki tak z własnych jako i powierzonych mnie materjałów, wykonywam takowe z największą akuratnością, w krótkim czasie, po cenie nader umiarkowanej, z czem polecam się łaskawym względom WW. Panów.—Z uszanowaniem

D—16699—2—3 **S. Barcz.**

Jest do odstąpienia

MAGAZYN STROJÓW i SUKIEN DAMSKICH,

wraz z całem urządzeniem, przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość w składzie cygar p. Ruszkowskiego, Miodowa Nr 6.

к—16880—3—3

OSUSZANIE

Lokali wilgotnych.

Zamówienia z natychmiastowem wykonaniem przyjmują się codziennie od 5 do 7 godz. wieczorem.—Zlecenia z prowincji załatwiają się wysyłką **Massy Izolacyjnej** z opisami użycia takowej.—Tłomackie Nr 6, mieszkania 8.

к—16819—3—3 **Szaniawski.**

Z przyczyny wyjazdu na prowincję jest do odstąpienia

Sklepik Wiktuałów,

przy ulicy Chmielnej Nr 57, róg ulicy Twardej, wiadomość w sklepiku.

к—16794—3—3

Mieszkanie umeblowane,

2 lub 3 pokoje z kuchnią na dole, do wynajęcia zaraz do 1 Października. Wiadomość u zegarmistrza Nowy Swiat Nr 35.

к—16894—4—6—

Trzy Pokoje,

z których jeden **Salon** obszerny, drugi pokoik mniejszy a trzeci **Salon z balkonem** przy ulicy Wspólnej Nr 15, na 1-m piętrze od frontu, **z meblami i usługą,** przy familji; na żądanie może być i ze stołem.—Powietrze świeże,—w blizkości ogrodów i kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.—Bliższe szczegóły na miejscu— wejście tymczasowo z podwórza na lewo. Lokalu Nr 5. —16471—

ZGUBIONO.

W mieście gubernialnym Siedlce w dniu 14 b. m., zaginęły **dwa weksle** in blanco, jeden datowany z d. 7 Maja r. b., na rs 550 z podpisem Pinkus Sapirsztein, a drugi 15 grudnia r. 1879 na rs. 200 z podpisem Srul Cynes Seidenzeug. Ostrzega się niniejszem iż poczynione zostały właściwe kroki celem unieważnienia powyższych weksli.

к—16892—3—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	m.	Przychodzą g.	m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 5 klasy.	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5 r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 160.

Dnia 21 lipca 1880 roku. Środa. *Dnia 9 (21) lipca 1880 roku.*

Dzieła Dra Steinbacher'a.

1) Podręcznik do zachowania się przy leczeniu naturalnem. — Cena 6 marek.
2) Niemoc męska i radykalne uzdrowienie takowej. — Cena 6 m.
3) Choroby homoroidalne, ich stan i przebieg. —Cena marek 7. 50.
4) Szkarlatyna i żarniec. — 3 m.
5) Krup i brunatność skóry.—m.2 60.
6) Astma, stłuszczenie serca, otyłość marek 1 20.
7) Podręcznik chorób kobiecych—m. 6.

Oznajmiają ze skutkującem od lat zachowaniem się przy naturalnem leczeniu Steinbacher'a i są do nabycia u nas, jakotez i prospekta zakładu.

Przyjmowanie chorych ma miejsce ciągle.

Radcy Dw. dra Steinbacher'a Zakład naturalnego leczenia Bruuthal (Monachium).

—2— 5 —13208—D

PANNY

podręczne i do nauki są potrzebne, do Pracowni Ubrań dla dzieci, przy ulicy Zielnej Nr 13, mieszkania 18, drugie piętro. D—17087— 1—3

Do Pracowni Ubiorów Damskich, **potrzebne są zaraz**

Panny,

do staników, i podręczne do spódnic.—Szpitalna Nr 5. D—17088— 1—3

Osoba młoda

dobrze wychowana, praktyczna w gospodarstwie, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje miejsca. — Wiadomość w Kiosku, róg Szpitalnej i Brackiej. D—17161— 1—1

Osoba

znająca krój i szycie na maszynie, poszukuje miejsca w prywatnym domu, lub na prowincji. Adresy proszę zostawiać w Kiosku w Ogrodzie Saskim, pod lit. Z. Z. D—17146— 1—1

Potrzebną jest zaraz na wieś, do dwojga dzieci

Nauczycielka,

posiadająca patent z ukończenia Gimnazjum, oraz znająca dokładnie język francuzki i muzykę. Zgłaszać się uprasza jak najspieszniej, pod Nr 46, na ulicę Chłodną do p. Zaleskiej. D—17166— 1—2

Z upoważnienia Władzy wyższej, przygotowuję dzieci do egzaminów, oraz udzielam **Lekcje** języka polskiego i francuzkiego. Cena zwyczajna. Adresy pod lit. S. S. proszę złożyć w Kiosku, przy Koperniku. D—17152— 1—3

Potrzebną jest zaraz

SKLEPOWA

mająca lat 30 i kilka, z kaucją lub dobrą rekomendacją.—Wiadomość w Sklepie powroźniczym, przy ulicy Długiej Nr 43. róg Bielańskiej. D—17144— 1—2

Żądani są zaraz

Ogrodnik-Pszczolarz

i Gospodyni, znająca się dokładnie na chowie drobiu, trzody, zarządzaniu czeladnią kuchnią, oraz praniu. Tylko opatrzeni dobremi świadectwami, zgłaszać się mogą przy ulicy Nowy-Świat Nr 4, pomiędzy godziną 2-gą a 4-tą. D—17122— 1—2

Uczeń IV Klasy

Filologicznego Gimnazjum, z prowincji, poszukuje miejsca **w Handlu** Towarów korzennych, a także prosi składać oferty w Redakcji tegoż pisma, pod lit. F. O. D—17138— 1—1

Poszukuje się

Nauczyciela do ruskiego języka

z wykładem niemieckim.—Adresy składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod **lit. M. R. 41.** D—17136— 1—3

RESTAURACJA,

Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.

Obiady po kop. 30 i 60,

przyjmuje zamówienia na Śniadania i Kolacje, tak we własnym lokalu, jak i do Domów, zapewniając ceny umiarkowane

D—16351— 6—6 **B. Rapcewicz.**

Wielkiem powodzeniem cieszący się

PRAKTYCZNY KUCHARZ WARSZAWSKI

zawierający

1502

PRZEPISY RÓŻNYCH POTRAW,

oraz

pieczenia ciast, smarzenia soków, konfitur

i przygotowywania

ZAPASÓW SPIŻARNIANYCH.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

Cena rs. 1.

w ozdob. opraw. rs. 1 kop. 50.

NAKŁAD Ferdynanda Hösick'a

Księgarza w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.



Wielkiem powodzeniem cieszące się

PRZEPISY

praktyczne i doświadczone

PIECZENIA CIAST,

smarzenia soków, Konfitur i konserwów

oraz przygotowania wszelkich

zapasów spiżarnianych,

przez autora

„Kucharza Warszawskiego,"

(wyjątek z tegoż).

WYDANIE DRUGIE.

Cena kop. 60,

w ozdobnej oprawie rs 1.

NAKŁAD Ferdynanda Hösick'a

Księgarza w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

D—8859—5—18

SUKCESOROWIE Aleksandra Brzostowskiego, w celu przypadającej im sumy, zechcą zgłosić się do podpisanego, zamieszkałego w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 37 nowym. — **Seweryn Chmielewski,** b. Patron. D—17158— 1—3

Potrzebną jest

Korrepetytorka

na godziny, do przysposobienia 2-ch Panienek do Szkół. — Hoża Nr 11, od godz. 10 do 1-szej, stróż wskaże. D—16960— 3—3

Szkoła Krawiectwa,

podaje do publicznej wiadomości, że zapis uczni z dniem dzisiejszym rozpoczętym został.

Zgłaszać się należy do Kancelarji Szkoły w domu Nr 550/20 przy ulicy Długiej, każdodziennie od godziny 4-ej do 7-ej po południu. D1—12—17180—

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania w Łowiczu pod korzystnemi warunkami

DOM

murowany, dobrze procentujący, w dobrym stanie z takąż oficynką i dwiema drewnianemi, oraz z ogrodem **owocowo-warzywnym** do 12000 łok. □, za 17000 rubli. Posesja w środku miasta, front na dwie główne ulice. Bliższa wiadomość u właściciela Rudzińskiego, lub w Warszawie Krakowsk.-Przedmieście Nr 15 u p. Romanowskiego. D—16873—3—3

DOM

do sprzedania, składający się z 8-miu pokoi z facjatą, czworaki, ogród i zabudowauia, grunt dziedziczny w Grochowie; także jest do sprzedania Amerykan, Faeton i Bryczka, nowe; Wolant z koniem i ubraniem angielskiem, oraz Faeton używany, u ślusarza, ulica Długa, hotel Drezdeński Nr 556/30. D1—3—17127—

Z powodu słabości zdrowia, sprzedaje się

HANDEL

produktów spożywczych, w miejscu bardzo ludnem.—Wiadomość: ulica Browarna Nr 13, w sklepie. D1—6—17126—

Politurowania, czyli odnawiania

Fortepianów, Mebli,

reperacji takowych i robienia nowych, podejmuje się wykwalifikowany Stolarz, które choćby najwięcej zużyte doprowadza prawie do zupełnej nowości, przy ulicy Łuckiej Nr 2B, na dole, od frontu. — Tamże jest potrzebna pożyczka rs. 30, na pewną gwarancję i procent. D—16781— 3—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

WOLANT

używany, z urządzeniem na parę koni i na jednego. — Wiadomość przy ulicy Topiel Nr 8/2816a. D3—3—16777—

ADELHAIDSQUELLE.

Naturalna woda źródlana, zawierająca jod.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę pp. Lekarzy na tę wodę mineralną, znaną słynnie ze swych części składowych i skutków leczniczych.—Świeżego czerpania jest do nabycia w większej części Aptek i w Instytutach wód mineralnych.

D—15520—2—2 **MORITZ DEBLER,** właściciel wody „Adelheidsquelle."

Urzędnik

znający języki: polski, ruski i niemiecki i buchhalterję pojedyńczą i podwójną, życzyłby w godzinach wolnych od zajęć biurowych, zająć się zarządem domu za mieszkanie, prowadzeniem meldunków lub ksiąg handlowych w mniejszych interesach i t. p. Łaskawe oferty upraszam adresować do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. G. B. D—17133— 1—2

TOKARNIA

żelazna, pociągowa, mała, nowa, z forgelegą do sufitu, Frezbank, Maszyna do frezowania metali, do sprzedania.—Wiadomość **w Składzie Maszyn do szycia J. Taycherta,** Elektoralna Nr 17. D1—6—17142—

Fabryka Kwiatów

Gabryeli Frey,

egzystująca dotychczas przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, **przeniesioną została** do domu przy rogu ulic **Tłomackie i Bielańskiej Nr 2.** D1—6—16988—

Magazyn Kwiatów

Gabryeli Frey,

egzystujący dotychczas przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 31, **przeniesiony został** do domu przy rogu ulic **Tłomackie i Bielańskiej Nr 2.** D1—6—16989—

Zakład Kuśnierski Daniela Gross, Krakowskie-Przedmieście Nr 31 423 obok hotelu Saskiego, przyjmuje Futra wszelkiego rodzaju do przerobienia, z dodatkiem futra i nowego wierzchu, bez żadnego zaliczenia, lub farbowanie futer na sposób angielski. Tamże jest do sprzedania Szuba z wilków sybirskich, nowa. D8—10—13068—

Zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia, przy ulicy Siennej Nr 1147ł (nowy 6) za Żelazną, pierwszy dom od parkanu,

WARSZTAT

z placem, pomieszkaniem, złożonego z 4 pokoi, warsztat osobny, budynek zdatny na jaki zakład rzemieślniczy lub na jaką fabrykę, z szopami, dużą stajnią, wozownią. Też duże stajnie i wozownie mogą być urządzone dla właścicieli omnibusów lub dorożkarzy, oraz kilka lokali po dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, po 192 rs. rocznie, kilka mniejszych lokali, po 160 rs. rocznie.—Wiadomość: Sienna Nr 6A, u rządcy domu lub u właściciela, Nalewki Nr 11, u Doktora, 2-gie piętro. D—16248—3 —10

Jest do sprzedania

SUKNIA

z paltocikiem, z białej Brylantyny, nieużywana, w każdej porze; stróż wskaże. — Ogrodowa Nr 18. D1—2—17123—

Ktoby chciał

Prywatnie Stołować się

tanio i dostatnio, zechce zgłosić się na Warecka Nr 7. mieszk. 31. D—16510— 4—5

20 lat wieku nadaje

!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!

Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.

„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.

D—7715—94—0

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechowych, szafirową brokatelą kryte, oraz Kozetka i dwa Fotele pąsowym wełnianym atłasem kryte. — Ulica Wiejska Nr 1A, mieszkania Nr 13. Zastać można codziennie w każdym czasie. D2—2—17009—

Do sprzedania:

Dorożka, Sanki, oraz para Koni z Uprzężą.—Nowolipie Nr 60 nowy. D2—3—17069—

SZESLONG

do sprzedania, skórą kryty, w zupełnie dobrym stanie i **Lampa.**—Ulica Widok Nr 21, prawa oficyna na dole. D3—3—16856—

4 KONIE 4.

Sprzedaje za bardzo przystępną cenę. Obejrzeć można każdodziennie od godz. 8—12.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, kantor najmu powozów. D3—6—16867—

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami na Wystawie Muzeum. Wybór pończoch białych 6-io drutowych od 6-u rubli. Skarpetek od 3 rs. tuzin. Kaftaniki. Halki. Sukienki wełniane.— Skład Ul. hr. Berga Nr 11. —16644—2—0

Inspektor Warszawskiej Miejskiej 3-klasowej Szkoły (Twarda Nr 19), podaje do wiadomości, iż prośby o przyjęcie uczniów do tejże Szkoły, z dołączeniem: metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą od 1-go do 15-go Sierpnia r. b. D—16969— 2—3

Zaraz potrzebne są

PANNY

do Kwiatów. — Ulica Świętojerska Nr 22, w 1-m podwórzu, mieszkania Nr 6. D2—3—16927—

Panna Sklepowa,

młoda, przyzwoita, obeznana z handlem, z dobrą rekomendacją, może znaleść miejsce **zaraz** do Sklepu Rozmaitości w m. **Lublinie.** Wiadomość: Aleksandrja, domu Nr 16, u współwłaściciela domu, między godz. 12 a 3 w południe. D—16982— 2—2

BREMER,

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie, od 1 Czerwca r. b.—Ulica Podwal Nr 13. D—16602— 4—6

Potrzebne jest pomieszczenie

na przedmioty martwe z osobnego większego lub paru mniejszych składów, o ile można w środku miasta lub przy ulicach celniejszych.—Oferty: Nowy-Świat Nr 19, 2-gie piętro od frontu, do 10 rano. Stróż wskaże. D—16569— 3—3

Potrzebne są

PANNY

do maszyny Wellera Wilsona do bielizny i uczennice.—Szpitalna Nr 2, mieszk. 11, drugie piętro z bramy. D—16917— 3—3

MŁODY CZŁOWIEK,

poszukuje zajęcia Rządcy domu, lub jakiego innego, za mieszkanie lub odpowiednie umiarkowane wynagrodzenie. Pod względem moralnym może przedstawić rekomendację osób znanych. W razie życzenia, fotografję można obejrzeć w Redakcji Kur. Warsz. jak również i oferty uprasza się składać w tejże Redakcji pod lit. D. A. O. Nr 30. D—16965— 2—3

Tapeciarz!

wykonywa jaknajprędzej wyklejanie Pokoi, oraz przyjmuje zamówienia do malowania drzwi i okien.—Tamka Nr 39, mieszk. 9, parter. — **K. Dokubanowski.** D—16948— 1—1

Maszynista-Ślusarz,

posiadający chlubne świadectwa, znający się dokładnie na najnowszej konstrukcji gorzelnianych aparatach Sawala, Parnika, Friedla, mogący przytem pełnić obowiązki pomocnika, gorzelanego, poszukuje odpowiedniego miejsca. Warunki umiarkowane.—Bliższa wiadomość u p. Malinowskiego, Krak.-Przedmieście Nr 18 nowy. D—16986— 2—3

UWAGA.

Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że Kantor Kommissowy rekomendacji guwernantek, przy ulicy Niecałej Nr 8, z dniem 12 Lipca roku bieżącego, został przezemnie urzędownie skasowany, zatem upraszam, wszelkim odwoływaniom się osób trzecich w tej czynności, na moją firmę i udział—nie mierzyć, gdyż zapewnienia te są zmyślone, nie mające żadenej podstawy. — **Dobrzański.** D—16942— 3—3

Poszukuje się

GORZELANEGO

uzdolnionego, z dobremi świadectwami i kaucją, do guberni Wołyńskiej. Kwalifikujący się na taką posadę, zechce się zgłosić: w hotelu Saskim, w kantorze filji domu handl. A. Makowski i S-ka. D—16394— 5—12

Potrzebną jest

PANNA

do zwijania kwiatow i **Uczennice** do tychże. Ulica Mylna Nr domu 7. D4—6—16552—

PANNY

potrzebne są zaraz, zdatne podręczne i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. — Ulica Żabia Nr 7. D—16611— 4--6

WILLA

do sprzedania o 10 wiorst od rogatek Wolskich, składająca się z pałacyku murowanego o 12 pokojach, o 20 kroków od pałacyku jest kuchnia z pokoikiem, pralnia, śpiżarnia, piwnica i góra. Tuż za pałacykiem jest śliczny park ze starych cienistych drzew złożony. Z lewej strony staw zarybiony o 4 morgach przestrzeni i młynek o 2 gankach. Za stawem ogród owocowy z oranżerją 5 mórg przestrzeni. — Wiadomość, bez pośrednictwa osób trzecich, u rządcy Pawłowskiego, ulica Krochmalna Nr 14. D4—6—16616—

Człowiek Młody

znający obowiązujące u nas prawo i procedurę, który się zajmował kilka lat u pp. Adwokatów i Rejentów, w dowód czego może złożyć odpowiednie dowody, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Ulica Piekarska Nr 16, mieszkania 10. D—16502— 3—3

Robotnicy

fachowi do kapeluszy filcowych i słomkowych, mogą znaleść stałe zatrudnienie w fabryce Cukiera i Fischhauta. — Świętojerska Nr 24, świadectwa są wymagane. D—16879— 3—6

Angielce,

za kilka godzin zajęcia miesięcznie, ofiaruje się przyzwoity umeblowany lokal z innemi dogodnościami i z dodatkiem wynagrodzenia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 28, u p. Dąbrowskiej. 5—6 —16754—D

Potrzeba Wspólnika

z Sumą rs. 300, — bardzo korzystny interes, za który zaręcza się 25 procent — Ulica Piwna Nr 3, na drugie piętro, drzwi Nr 4. D—16759— 3—3

Wspólnik

potrzebny jest z kapitałem 6,000 do 8,000 rs., do interesu przemysłowo-fabrycznego, egzystującego parę lat i dającego przeszło 50%. Ulica Dzielna Nr 48. D—16760— 3—3

KOBIETA

w młodym lub średnim wieku, dobrej konduity, potrzebną jest do pięcioletniego chłopczyka i do pomocy w gospodarstwie zaraz, za wynagrodzeniem 15 rubli kwartalnie.—Wiadomość: Orla Nr 4, drugie piętro, od frontu, drzwi Nr 5, między godz. 1 a 3, po południu. D—16686— 2—2

Do wynajęcia w każdej chwili bardzo obszerny

MAGAZYN

na składy lub przemysłu, tuż przy Banku Polskim. — Wiadomość u stróża Teofila przy ulicy Elektoralnej Nr 6, lub Antoniego przy Orlej Nr 2. D3—3—16441—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku,
nadszedł świeży transport:

Cementu Portland angielskiego,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich kamiennych,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren,
Blachy żelaznej do krycia dachów.
D34 -0—3105—

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

Handel Towarów Kolonjalnych

i Win, przy jednej z pryncypalnych ulic w Krakowie. — Bliższe porozumienie w Składzie wódek K. Shnajder, Róg Długiej i Bielańskiej. D—16963— 2—6

Wchód do Składu Piwa z ulicy Miodowej Nr 3.

Skład Piwa BIELAWSKIEGO,

egzystujący przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 5, z dniem 15 Lipca r. b. przeniesionym został na ulicę

Miodową Nr 3,

dom p. Grabowskiego mecenasa, o czem mam honor zawiadomić Szanowych kundmanów, polecając się nadal łaskawym względom.

Z uszanowaniem

Edward Kostrzewski.

Drugi wchód do Składu Piwa z ulicy Daniłowiczowskiej Nr 2.
D2—3—16941—

Ktoby miał do zbycia nowsze
Książki Francuzkie
i inne dotyczące kwestji kobiecej, obyczajów, i w ogóle treści erotycznej, raczy nadesłać adres, spis i cenę, do Kiosku w Ogrodzie Krasińskim p. Sadler. D—16756— 3—3

Do sprzedania

POWÓZ

familijny, doskonałej roboty, zdatny do miasta i do podróży, ze wszystkiemi rekwizytami, za rs. 375. — Aleja Jerozolimska Nr 32, u stróża. D2—6—16954—

Potrzebni są dwaj

NAUCZYCIELE

z upoważnieniem od władzy, jeden do Wykładania języków: greckiego i niemieckiego, a drugi matematyki do szkoły 4-klasowej prywatnej na prowincji.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 7, lewa oficyna, drugie piętro, do 9 rano, i od 7 wieczór. D—16874— 3—3

Bawarja

z bilardem i fortepianem, oraz **Mleczarnia**, są do odstąpienia z powodu wyjazdu do Rossji. Wiadomość u szwajcara w hotelu Brühlowskim. D2—2—16953—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

używany i nowy, oraz Sofa, Biurko, Fotel, Szeslong, Stół jadalny i Materace. — Ulica Królewska Nr 19. u Tapicera. D2—6—16975—

Są do sprzedania



2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz szeslong, sofa turecka kozeta, toalety i t. p., za nader przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 15. Stróż wskaże. D2—6—16980—

WILLA

złożona z dwóch Pokoi, obszernej werendy, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry i niezbędnych zabudowań gospodarskich, wraz z ogrodem owocowym i dzikim, pomiędzy parkami: Łazienkowskim i Mokotowskim położona, jest do sprzedania. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, na 2-m piętrze, od frontu, mieszkania Nr 3. D—16984— 2—3



Jest do sprzedania

Bryczka

w rodzaju amerykana, nowa, elegancko wykończona, za przystępną cenę.—Ulica Żelazna Nr 5, u Lakiernika. D—16976— 2—3

Pracownia Strojów i Sukien damskich A. BAJER,

z dniem 1-m Lipca r. b., przeniesioną została z Podwala na ulicę Gołębią (Nowo-Miejską) pod Nr 7, drugie piętro od frontu i przyjmuje **wszelkie roboty** w zakres toalety damskiej wchodzące, jako też sprzedaje formy upasowane podług każdej figury. Osoby kupujące takowe, zostają objaśnione jak się wykończa robota podług takowych. — Tamże potrzebne są **Panny podręczne i do nauki.** K—16496—3—3

VASELINA

essencja z nafty do użytku **lekarskiego, aptekarskiego i tualetowego.**

Chesebrough Manuf & Comp.
w New-Yorku.

Towarzystwo ręczy za chemicznie czysty produkt. **Słoik po kop. 50.**

Ostrzeżenie. Wykryto za granicą liczne fałszowania w podrabianiu Vaseliny szkodliwie działającej.—**Główny Skład na Krolestwo u Ajenta:**

JULJANA BERG, w Warszawie, **Miodowa Nr 10, przy Składzie Maszyn.** 14 —0 D— 8906 —

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

KLACZ

gniada, 4-letnia, z zaprzęgiem i Bryczką na rysorach. — Wiadomość na Pradze w domku Yacht-klubu u nadzorcy. D2—3—16944—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, młoda, jest w domu prywatnym przy ulicy Bednarskiej Nr domu 7 nowy, u Michałów Piątkowskich. D2—3—17043—

Fabryka Rolet

zaluzjowych, drewnianych, udoskonalonych o tyle iż przewyższają swoją praktycznością wszelkie zagraniczne, **B. Popławskiego,** tamże są Łóżka orzechowe, medaljon, za cenę przystępną. — Ulica Wołyńska Nr 22. D3—3—16695—

Dom Handlowy Jan hr. Ledóchowski,

Królewska Nr 13,

poleca Skład swój obficie zaopatrzony w wytworne gatunki **Win Bordoskich** oryginalnych, tak białych jak i czerwonych, które sprzedaje na butelki. D—16801—3—6

Maszyna Amerykańska

do robienia pończoch, jest do sprzedania.—Ulica Podwal Nr 30, 3-cie piętro. D3—3—16723—

Wolant używany

do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w hotelu Polskim. D3—3—16598—

LODOWNIE

szafkowe po cenach przystępnych, nadszedł nowy transport do składu **H. Kraft, Miodowa Nr 490/1.** K—12965—0—2

KOŁDRY GOTOWE

od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Kołdry do szycia. — Podwal Nr 7.

D9—40—14958— **R. Koecher.**

Do sprzedania:

Szorki węgierskie, Siodło oryginalne z Anglji sprowadzone, Kulbaka, Biurko o 5-ciu szufladach, oraz Kareta 4-osobowa. — Wiadomość w kantorze najmu karet, Królewska Nr 4. D3—3—16542—

OSZCZĘDNOŚĆ

ZAKŁAD REPERACYJNY,
Graniczna Nr 6,
filja Marszałkowska 71

1) Reperuje, przerabia, odświeża, czyści i farbuje odzież męzką.—2) Reperuje, zeluje, podszywa obuwie damskie i męzkie.—3) Przerabia, odświeża, fasonuje kapelusze.—4) Pierze, reperuje rękawiczki. — **Wszystkiemu nadaje pozory nowości i elegancji.** K—16785—3—6

Ukończywszy założenie ogrodu u p. Junga, poleca się **Szanownej Publiczności** do urządzenia **parków, ogrodów i ogrodków,** do zakładania **szkółek, drzew i roślin jagodowych,** jak również do **plantowania drzew owocowych rozpinanych i formowanych** na **sposób francuski,** niemniej także do urządzenia ogrodów w stylu **angielskim,** tak modnym obecnie.

FRYDERYK KOECHLER.

Aleja Jerozolimska Nr 47, 1-sze piętro. D7—10—16321—

Jest do **sprzedania** elegancki
DOM MUROWANY,
z placem do murowania, w okolicy Marszałkowskiej. Bez pośrednictwa. — Wiadomość w kiosku: róg Nowego-Światu i alej Jerozolimskiej, od godz. 4—5 po południu. D4—5—16492—

Są jeszcze do nabycia
Place budowlane
na Kamionku D., zaraz za rogatkami Moskiewskiemi przy szosie, rozległości po łokci □ 6800 przeszło, oraz w bliskości stacji kolei Terespolskiej po łokci 3375 obejmujące. Informacją udziela F. Krauze, emeryt, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 25, mieszkania Nr 35, rano do godziny 9 i w południe od 12-ej do 1-ej. D2—6—16843—

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej. Krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek i linijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone. — Uczennica Vorth'a w Paryżu **Kobierzycka,** **Marszałkowska Nr 75.** — Przyjmują się także Uczennice na mieszkanie. D2—8—16847—

Z fabryki stolarskiej Bronisza, są do sprzedania

różne Meble

Szafa mahoniowa z lustrem, 2 Łóżka dębowe, 5 Stołów, Samowar duży, reszte białej roboty dla panów Tapicerów, za cenę zniżoną.—Ulica róg Chłodnej i Waliców Nr 13, u stolarza Bronisza, w podwórzu. D—16617— 2—3

LODU

kilka tysięcy pudów razem lub częściowo do sprzedania w alei Powązkowskiej w Izabelinie, na przedmieściu Warszawy. — Wiadomość tamże w domu Nr 1, u Rządcy Gieldzińskiego. D2—2—16557—

MAMKI

bez długu, ze starszym pokarmem i z młodym. Ulica Wielka Nr 13, u Akuszerki Brzozowskiej. D3—3—16899—



WÓZ

mało używany, zdatny do wszelkich potrzeb z platformą, za cenę przystępną.—Ulica Pawia Nr 24, u stelmacha Sadowskiego. D1—3—17155—

Do sprzedania:

Para Chomont angielskich, kutych białem bronzem; para czarnych angielskich: para Szorków węgierskich z żółtym bronzem, używanych, w dobrym stanie, za przystępną cenę. — Ulica Biała Nr 6. D1—3—17085—

Przejazd Nr 9.
Stare OKNA

z okuciami, oszklone, w dobrym stanie, do sprzedania. Stróż wskaże. D1—3—17115—

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

Restauracja z ogrodem.

Wiadomość: Wązka-Freta Nr 32, u jubilera. D1—3—17135—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Meble!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek**, **Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na prawo, Nr 7 mieszkania. D1—3—17134—

Za Rs. 95
BRYCZKA

na resorach, jednokonna, zdatna na miasto i do podróży.—Wiadomość: **Miodowa** Nr **15.** D1—3—17137—

Jeden Pokój

jest zaraz do wynajęcia przy małżeństwie bezdzietnym.—Wiadomość u Szwajcara hotelu Drezdeńskiego. — Ulica Długa Nr 30. D1—3—17139—

Z powodu wyjazdu **jest do najęcia**

LOKAL

na dole, od frontu, przy ulicy Mylnej Nr 2480/5 zaraz lub od 1-go Października. D1—1—17104—

Zaraz są do wynajęcia

Dwa Pokoje

na Nowym-Świecie, pod Nr 8, na 1-m piętrze. D1—3—17113—

POKÓJ

do wynajęcia z osobnem wejściem i usługą. Wiadomość: ulica Wiejska Nr 12, stróż wskaże. D1—2—17147—

SALON

o 2-ch oknach, umeblowany, z komfortem, od frontu, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz — Ulica Hoża Nr 11, tuż przy placu św. Aleksandra.—Wiadomość u stróża. Cena Rs. 12 miesięcznie. D1—3—17125—

Sklepik Wiktuałów

do odstąpienia, przy ulicy Leszno Nr 67. D1—1—17112—

Sklep Wiktuałów

jest do odstępienia z powodu nieprzewidzianych interesów, w każdym czasie, za przystępną cenę. — Ulica Leszno Nr 33. D1—3—17131—

Letnie Mieszkanie

z ogródkiem złożone z dwóch Pokoi, obszernej werendy, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry i komórki, mieszczące się w odzielnym domku, położonym pośród parków, Łazienkowskiego i Mokotowskiego, jest zaraz do wynajęcia.—Wiadomść: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, na 2-m piętrze, od frontu, mieszkania 3. D—16985— 3—3

9 POKOI,

pomiędzy któremi znajdują się 4 wielkie salony, z kuchnią, stajnią, wozownią, piwnicą i górą, jest do najęcia w każdym czasie w domu Nr 16 przy ulicy Kościelnej. D6—6—13411—

Są do wynajęcia

DWA POKOJE

z przedpokojem i balkonem, od frontu, umeblowane, albo jeden Pokój z przedpokojem i balkonem.—Wiadomość w sklepie Czerskiego, Nowy-Świat Nr 64. D2—3—16972—

Dwa Pokoje,

alkierz, przedpokój i kuchnia, świeżo wytapetowane, do wynajęcia każdego czasu.—Nowy-Świat Nr 12. D2—3—16946—

Jest zaraz do wynajęcia na miesięcy 3

POKÓJ

duży, ładnie umeblowany, przedpokój i kuchnia z wodociągiem i zlewem.—Wiadomość na miejscu, Żórawia Nr 27, mieszkania 17. D3—3—16860—

Jest do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami i z usługa, lub bez.—Wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nr 4, w bramie na lewo, mieszkania Nr 38. 3—3—16870—

Są do odnajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą.— Ulica Widok Nr 14, mieszkania 3. Cena miesięcznie rs. 30. Stołować się można w miejscu. D3—3—16622—

Jest do wynajęcia

SALON

o dwóch oknach od frontu, na dole, z kuchnią i przedpokojem, do 1-go Października za 12 rubli miesięcznie, w razie potrzeby może być dodany jeszcze jeden pokój za 8 rubli miesięcznie.—Żórawia Nr 9, wiadomość u właściciela. D—16735— 3—3

MIESZKANIE

na 1-em piętrze, z 3 pokoi, salonu o 3-ch oknach z balkonem, przedpokoju, kuchni i t. p. **z widokiem na ogrody, do najęcia każdego czasu** przy ulicy Widok Nr 8. D—16576— 3—3

Mieszkanie.

Trzy pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, jest do wynajęcia w każdym czasie. — Ulica Nowy-Świat Nr 67, wiadomość u stróża. D3—3—16691—

Z powodu wyjazdu do odstąpienia na rok od 1-go Lipca r. b.

Mieszkanie,

świeżo odnowione, suche i ciepłe, na 1-m piętrze, złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i wszelkich dogodności.—Ulica Żórawia Nr 8, mieszkania 2. D4—5—16574—

Przy ulicy Wielkiej pod Nrem 13, są do wynajęcia zaraz

Sklepik z Pokojem,

Pokój z kuchnią, Sala i Pokój.—Wiadomość na miejscu u Rządcy. D—16824— 3—3

POKÓJ

o dwóch oknach, ze wspólnym przedpokojem, na żądanie i z usługą, jest do najęcia zaraz, przy ulicy Żelaznej, w domu Nr 31, na 2-m piętrze. D3—3—16814—

Są do wynajęcia od św. Michała

Stajnie i Wozownie,

mogą być użyte na fabrykę, przy ulicy Długiej pod Nr 6. D3—3—16772—

Z powodu nagłego wyjazdu

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach.—Ulica Pańska Nr 17 nowy. D3—3—16806—

Sklepik Wiktuałów

z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia w każdym czasie. — Ulica Bracka Nr 6. D3—3—16829—

Sklep wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu nieprzewidzianych interesów.—Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej. D3—3—16738—

Jest do wynajęcia

SKLEP

za Rs. 300 rocznie, z urządzeniem, przy ulicy Miodowej; bliższa wiadomość pod Nr 2, Senatorska, w owocarni. D4—4—16780—

Akuszerka M. F.

Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.—Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986— 5—0

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za rs. 15 miesięcznie i z umieszczeniem dziecka. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. D4—4—16703—

U Akuszerki J. K.,

znajdują się pokoje osobne lub wspólne dla dam, na słabość, po cenach umiarkowanych, z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja najściślejsza. Mając przytem **Mamkę** ze świeżym pokarmem, dobrego charakteru, mogę przyjąć dziecię na wykarmienie.—Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 7, od frontu. D3—3—16559—

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 53 (1380), w każdym czasie do wynajęcia.

PIĘĆ POKOI,

przedpokój, kuchnia, paradne wejście, wodociągiem, gazem i zlewem, na 3-em piętrze od frontu,—**Sklep narożny** od Ś-go Michała r. b. z 3-ma oknami, na handel win, skład wódek lub inny proceder. — Wiadomość u Rządcy tegoż domu, stróż wskaże. D—16859— 3—8

Do wynajęcia miesięcznie

CZTERY POKOJE

kuchnią, z dwoma wchodami, meblami i fortepianem, za 40 rubli —Plac św. Aleksandra Nr 7, wiadomość u właściciela. D—16924— 2—3

W każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Brackiej Nr 17

LOKAL FRONTOWY,

na 1-szem piętrze, z balkonem, (świeżo odnowiony), składający się z 6 Pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, góry, (nb. Salon jest o 3-ch oknach, a Lokal posiada 3 wejścia).—Tamże są **stajnie i wozownie,** stróż wskaże. Bliższa wiadomość w magazynie L. Kunickiego Krak.-Przedm Nr 7. 1—16966—2—3

Od św. Jana do wynajęcia

LOKAL

składający się z 4-ch lub 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, przy ulicy Rybaki Nr 14.—Wiadomość u Rządcy na miejscu. 139 -0—10994—

W domu Nr 3, na rogu Lipowej i Dobrej ulicy, przy pięknym ogrodzie, do wynajęcia każdego czasu jeszcze dwa

LOKALE,

jeden 4 pokoje, z których salon z balkonem, passaż, kuchnia, przedpokój, dwie sutereny na skład; drugi 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica, z wszelkiemi wygodami. Lokale te w razie żądania, mogą być podzielone na mniejsze. D—16446— 4—5

Salonik i Pokój

z przedpokojem i gabinetem, razem, lub osobno z oddzielnem wejściem, z meblami, lub bez, zaraz do wynajęcia, na parterze. — Wspólna Nr 26, mieszk. 10. D—16858— 3—3

Dla osoby przyzwoitej może być

Pomieszczenie

przy familji, z wszelkiemi wygodami i fortepianem, za umiarkowaną cenę.—Mokotowska Nr 17, pierwsze piętro. D—16918— 3—3

Do wynajęcia od każdego czasu

RÓŻNE LOKALE:

po **4, 3, 2 i 1 Pokoje** z przedpokojami i kuchniami, wodociągiem, zlewem, w nowowybudowanym domu.—Wiadomość: **Chmielna Nr 60,** rano do 11, po południu od 4 do 7. D—16768— 2—4

Letnie Mieszkania.

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna, przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne Lokale do wynajęcia, bądź to z meblami, lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalij codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. Wiadomość na miejscu, lub też u Właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nrem 46. D9—14—14308—

Do wynajęcia zaraz:

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, a od św. Michała **Sklep** z mieszkaniem i wielką **Suteryną,** zdatny na **Cukiernię** lub na **Skład Wędlin,** których brak w tej stronie. — Leszno Nr 47, wprost **Bazaru.** D2—3—16882—

Dwa Lokale frontowe,

świeżo odnowione są do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października r. b. w domu Nr 8/954 za Żelazną Bramą gdzie jest apteka; na 2-m piętrze dwa duże pokoje z kuchnią i piwnica i 3 pokoje z kuchnią i piwnica. Cena lokali umiarkowana i przystępna. Wiadomość u rządcy i stróża w miejscu. D—16853— 2—5

Jest do odstąpienia

SKLEP

częściowo. Mydlarski, Dystrybucyjny, Kolonjalny i Norymberski. — Wiadomość: ulica Zakroczymska, w sklepie mydlarskim Nr 3. D2—3—17048—

Sklep spożywczy

z Dystrybucją, z przyczyny słabości, jest do sprzedania zaraz przy ulicy, Chłodnej pod Nr 25. D2—3—17005—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w bardzo dobrym miejscu. Wiadomość w kiosku przed ratuszem. D3—3—16920—

Nagrody rs. 12.

W dniu 19 b. m., przechodząc ulicami: Marszałkowską, Królewską, Graniczną, do Rymarskiej, **zgubiono Pugilares,** zawierający oprócz rs. 12 papierkami, różne kwity, bilety wizytowe i książeczkę legitymacyjną, wydaną na imie **Adolfa Imroth.** Łaskawy znalazca zechce pieniądze sobie zatrzymać, a pugilares zwrócić do fabryki garbarskiej p. Imroth, przy ulicy Nowo-Karmelickiej Nr 8. D—17106— 1—3

Nagrody rs. 25.

W dniu 18 b. m., w Niedzielę na Saskiej Kępie „w Prado“ zgubiono, lub skradziono **Zegarek złoty,** odkryty, mało emaljowany, antyk, z łańcuszkiem złotym, kutym i kluczykiem. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy—Leszno Nr 1, do Rządcy domu, za powyższą nagrodą. PP. Jubilerów uprasza się się o łaskawe zwrócenie uwagi na ten przedmiot. D—17090— 1—1

Nagrody rs. 2

przeznacza się temu, kto odprowadzi **Suczkę z pinczerków,** małą, żółtawą, na w pół ostrzyżoną, z obróżką, wabiącą się „Żolka“, pod Nr 5 przy ulicy Chłodnej, 1-sze piętro, ze schodów na lewo; **zginęła,** przechodząc ulicami: Elektoralną, Rymarska i Długą. — Tamże jest do najęcia **Pokoik** przy familji, zupełnie oddzielny, tylko wspólny przedpokój, dla kawalera, lub wdowca spokojnego usposobienia, lub ucznia. D—17102— 1—1

Nagrody rs. 10.

Dnia 18 b. m., jadąc z ulicy Waliców na Wiejską, zostawiono w dorożce **Sakpalto.** Wiadomość: ulica Waliców Nr 12, u stróża. D—17124— 1—3

W Niedzielę, t. j. dnia 18 b. m., w przejeździe omnibusem kolejowym na Pragę, uroniono

Pugilares,

w którym znajdowały się dwa rewersy, ogółem na sumę rs. 550, gotówką nieokreśloną, różne notatki, fotografie, bilet do szkoły pływania Majewskiego i wizytowe. Znalazca tytułem nagrody zatrzyma pieniądze, resztę zaś zwróci A. Ostapowiczowi, przy ulicy Leszno Nr 56, do godz. 10 zrana. Co do rewersów, odpowiednie zastrzeżenia porobiono. D—17119— 1—1

Nagrody rs. 5,

otrzyma sumienny oddawca harmoniefleth'u, zapomnianego w dorożce dnia 10 Lipca w Sobotę, na dworcu kolei Warszawsko-Terespolskiej. Zgłosić się ma na ulicę Nowogrodzką Nr 21, a mieszkania Nr 5, w każdym czasie. D—17035— 2—4

Nagrody rs. 2

temu, kto znalazł w Niedzielę 18 Lipca mały medalik złoty, na złotym łańcuszku, zapomnianego na półce, w Wiślanej kąpieli Kossakowskiego w szafeczce, do rozbierania się pod Nrem 4. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Hotelu Brühlowskiego, mieszkania Nr 37. D—17027— 2—2

Powracając dnia 18 Lipca, z kolei Wiedeńskiej o ¾ na 10 wieczór na ulicę Żórawią Nr 7, przez zapomnienie pozostawiono w dorożce **Kuferek (walizkę),** w której znajdowała się bielizna, tużurek czarny, suknia bronzowa dopiero zaczęta robić i inne drobne rzeczy. Uprasza się o zwrót takowych na ulicę Żórawią Nr 7, stróż wskaże, za stosownem wynagrodzeniem. D—17016— 2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою